PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 5 (909) | ŚRODA DNIA 17 STYCZNIA 1934 ROKU | ROK XIV

Piłkarze niemieccy biją Węgrów 3:1

Szwecja — Polska 10:6

Bokserzy pokonani w Sztokholmie. Punkty zdobywają: Bąkowski, Majchrzycki i Pilat

Półfinały mistrzostw hokejowych: Czarni—K. T. H. 5:2. Lechja—Cracovia 2:1, Legja—Ognisko 2:1, A. Z. S.—Pogoń 1:0

St. Marusarz zdobywa nagrodę im. por. Wóycickiego



DRUŻYNA HOKEISTÓW WARSZAWIANKI
po zwycięskim meczu z Polonją spotka się obecnie z AZS'em w decydującej rozgrywce o mistrzostwo stolicy.

Sztokholm. (Od wł. korespon.) Drużyna polska zebrała się na dworcu głównym w Poznaniu o 14.15. skąd nastąpił wyjazd przez Berlin do Szwecji, w znanym już składzie, wzmocnionym w ostatniej chwili Antczakiem i Bąkowskim.



MAJCHRZYCKI
pokonał w Szwecji Gustavsona wysoko na punkty.

Podróż do Stralsundu przeszła nam wesoło i spokojnie, nastrój i humor bardzo dobry. Ze Stralsbundu przeprawiliśmy się promem do Sassnitz, a następnie statkiem do Frölleborgu Morze nam sprzyjało, było bardzo spokojne, wobec czego nie było żadnego wypadku morskiej choroby. Wszyscy udali się do kabin przesypiajac noc od 1,00 do 6.30 rano.

Po kontroli celnej w Frölleborgu ruszamy dalej pociągiem pośpiesznym do Sztockholmu, podziwiając pokryte jeziorami równiny Szwecji.

W piątek o godz. 17.15 przybyliśmy do Sztokholmu, gdzie nas oczekiwali p. prezes FIBA Söderlund, sekretarz szwedzkiego Z. B. p. Sundblum, oraz opiekun nasz p. redaktor Holmstedt. Na dworcu i w hotelu nastąpiło fotografowanie drużyny w różnych grupach, przybyło również dużo publiczności. W hotelu grono dziennikarzy otrzymało małe wywiady o zawodnikach o boksie i sporcie wogóle w Polsce; dopytywali się oni również o nasz sławny C. I. W. F. interesując się jego urządzeniem i t. p. Z zawodników specjalnem zainteresowaniem cieszył się Pilat.

Dziś idziemy wcześnie spać, a jutro mamy mały trening. Waga oficjalna odbędzie się w niedzielę o godz. 15, a mecz o 20 w cyrku zoologicznym Durgards-Zirkus, mogącym pomieścić 2,000 osób. Jesteśmy pomieszczeni w hotelu „Sztockholms Hospits".



MISTRZ WARSZAWY — DOBRZYNSKI (AZS)
wyszedł zwycięsko z ciężkiej walki z Michalakiem, dowodząc swemi wynikami, że w stosunku do roku ubiegłego, poczynił w jeździe szybkiej poważne postępy.

ZURYCH. 14.1. — Tel. wł — Wielkie zawody łyżwiarskie w Davos zakończyły się nieznacznem zwycięstwem Finna Thunberga, nad najlepszą konkurencją norweska; Thunberg osiągnął (na 500, 1500 i 5 klm.) 143.23 pkt., 2) Pedersen 143.26 pkt., 3) Evensen 143.70; 4) Mathiesen (który wygrał 5000 mtr. w 8:31.3) — 144.06 pkt.; 5) Haraldsen 145 pkt. Pozatem na 500 mtr. Węgier Winter miał czas 43.6 sek., a Norwezka Synnoeve Lie pobiła rekord świata na 1000 mtr. osiągając czas 1:48.1; 2) Landbeck (Austrja) 1:49.9.

W konkursie jazdy figurowej pań triumfowała Austriaczka Landbeck przed Angielką Coolidge i Belgijką de Ligne, w konkursie panów Austrjak Erdoes przed Węgrem Vadasem.

GANDAWA. 14.1. — Tel. wł. — W meczu sprinterów zwyciężył Gerardin przed Scherensem, Arletem i Richterem. Wyścig 80 klm. parami wygrali Charlier, Loncke o 3 okrążenia przed Buysse, Deneef i Pijnenburg, Wals.

SZTOKHOLM. 14.1. — Tel. wł. — Pierwszy występ oficjalnych reprezentantów Kanady na mistrzostwach hokejowych świata — Sakatton Quakers wypadł nieprzekonywująco. Reprezentacja Szwecji została pokonana zaledwie w stosunku 0:1.



BILORÓWNA I KOWALSKI — CHLUBY NASZEGO ŁYŻWIARSTWA
których sukcesy są ciągle jeszcze najwybitniejszym dorobkiem polskiej jazdy figurowej. Na międzynarodowych zawodach w Zakopanem odnieśli lwowianie, w silnej konkurencji zagranicznej, jedyne zwycięstwo dla barw polskich.

Drużyna szwedzka przedstawia się następująco:

Waga musza: Mörgelin; 69 walk z tego 62 wygrane.

Waga kogucia: Celerberg, mistrz Szwecji — 200 walk, 151 wygranych. Jest to bardzo dobry technik, uważają go za najlepszego boksera Skandynawji.

Waga piórkowa: Bohman, mistrz Europy 1927 r. w Berlinie. Jest on drugim silnym punktem Szwedów.

Waga lekka: Lindkwist — znany z meczów Polska — Szwecja w Polsce.

Waga półśredn.: Pettersen — nowicjsz; ma za sobą 20 walk.

Waga średnia: Gustavson — 350 walk, poraz pierwszy występuje w reprezentacji Szwecji, ma 30 lat.

Waga półciężka: Söderberg — mistrz. Szwecji, znany z występów w Polsce.

Waga ciężka: Andersson — marynarz, bardzo silny fizycznie, waży 88 klg., wygrał ostatnio trzy mecze: dwa w Danji i jeden w Norwegji.

Sędzią w ringu będzie Vainö-Hanen (Helsingfors), na punkty Gustaf Gustafsson (Stockolm) i p. Seydlitz.

Następny mecz odbędzie się w środę w Orebre.

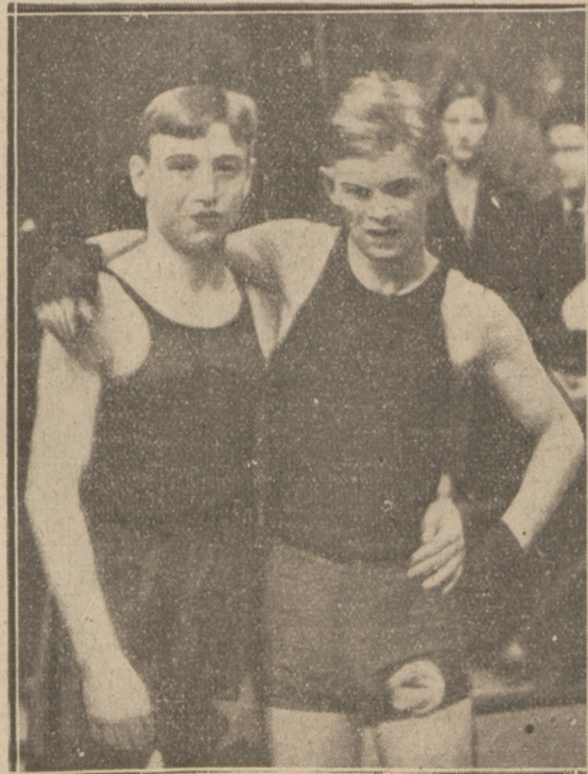
Szwedzi oczekują wyniku 8:8.

St.

DWA NAJCIEKAWSZE SPOTKANIA Z TRÓJMECZU: POLONIA—GWIAZDA—STRZELEC



MAŁECKI (na prawo)
wypunktował zdecydowanie i wysoko Cukiermana.



ROTHOLC (na lewo)
zwyciężył przez techniczny nokaut Wielgasiewicza.



KOSZYKARZE WARSZAWSKIEJ SKRY
stawiali dzielny opór Polonji i ulegli jej w nieznacznym stosunku 22:24.



BĄKOWSKI
zwyciężył swego rywala Lindwista przez techniczny k. o.

Polacy na ringu Sztokholmu

Telefonem od specjalnego sprawozdawcy

SZTOKHOLM, 14.I. — Tel. wł. — Punktualnie o godzinie 20-ej wchodzą na ring drużyny, pierw polska, potem szwedzka, witane gromkiemi oklaskami przez publiczność która szczelnie wypełniła cyrk sztokholmski, mogący pomieścić 2.500 osób.

Drużynę polską powitał prezes Federacji Międzynarodowej red. Soederlund. Stosując się do zwyczajów szwedzkich hymnów narodowych nie odegrano.

W ringu sędziuje Finlandczyk Vainoehanen, na punkty ze strony szwedzkiej Gustafsson, ze strony polskiej p. Seydlitz kierownik ekspedycji i viceprezes P.Z.B.

Sędziowanie było jawne, to znaczy że każdy sędzia za pomocą kolorowej lampki elektrycznej dawał znać jaką wydał decyzję.

Mecz rozpoczynają zawodnicy wagi muszej Moengelin (Szw.) i Jarząbek (P), wzrostem sobie równi. Walkę rozpoczyna technicznie nieco lepszy Moengelin, Jarząbek dotrzymuje mu miejsca przez wszystkie trzy rundy; walka naogół była wyrównana z małym plusem dla Szweda który w ostatniem starciu szczęśliwie kilka razy trafił. Zwycięża nieznacznie na punkty Moengelin. 2:0 dla Szwecji.

Jako druga para w wadze koguciej spotkali się Cederberg (Szw.) i Rogalski (P). Szwed nieco wyższy od Rogalskiego jest doskonałym technikiem; ma świetną lewą, silny prawy sierp oraz doskonałe proste. A więc bokser uniwersalny. Rogalskiemu z trudem udaje się przedostać przez świetną gardę Szweda. Obaj otrzymują za udane akcje huraganowe oklaski od bezstronnej publiczności. Mała, ale pewna przewagę ma Cederberg, przewyższający pod względem technicznym nawet Głona, w najlepszej formie. Zwycięża też słusznie Cederberg. 4:0 dla Szwecji.

Waga piórkowa: Bohman (Sz.) vicemistrz Europy — Kajnar (P). Bohman dobry, rutynowany technik i „fighter" ma nieznaczną przewagę nad Kajnarem w pierwszej i drugiej rundzie. W trzeciej rundzie Polak nadrabia stracony teren, nie wystarcza to jednak do zwycięstwa. Walka przez cały czas bardzo ostra i prowadzona w szybkiem tempie: zwycięża nieznacznie na punkty Bohman 6:0 dla Szwecji.

Waga lekka. Lindquist (Szw.) — Bąkowski (P). Lindquist znany z występów w Polsce, uległ świetnie walczącemu Bąkowskiemu. Warszawianin był bardzo szybki i silne prawe sierpy już w pierwszej rundzie oszołomiły Szweda, który zataczał się nieomal w ringu. Druga runda ma ten sam obraz co i pierwsza, z tą różnicą że sędzia ringowy ustawicznie przeszkadza Bąkowskiemu wykończyć Szweda, wówczas kiedy Bąkowski może się zdobyć na cios kończący. Dopiero prezes FIB-y Soederstroem nakazał przerwać walkę, tak że Bąkowski wygrywa przez techniczny k. o. Wynik 6:2 dla Szwecji.

W wadze półśredniej Pettersen (Szw.), młody zawodnik nowicjusz walczył bardzo słabo z Garncarkiem. Po mało ciekawych trzech rundach sędziowie niesłusznie ogłaszają Pettersena za zwycięzcę, co krzywdzi Polaka gdyż miał on przewagę. Publiczność okazała niezadowolenie przez krzyki i gwizdy. 8:2 dla Szwecji.

Waga średnia: Gustafson (Szw.) — Majchrzycki (). Gustafson, stary rutynowany zawodnik dysponuje morderczym prawym sierpem, Majchrzycki jednakże świetnie unika tych ciężkich bomb, punktując przez wszystkie trzy rundy. Była to najładniejsza walka wieczoru. Wygrał wysoko na punkty Majchrzycki. Stan meczu 8:4 dla Szwecji.

Waga półciężka Soederberg (Szw) — Antczak (P). Soederberg, znamy go dobrze w Polsce ze swych trzech występów, zakończonych trzema nokautami na swoją korzyść, wykazał i tym razem swą wysoką klasę. Przez pierwsze dwie rundy był mu Antczak przeciwnikiem równorzędnym, walcząc bardzo dobrze. Pod koniec drugiego starcia nadziewa się Polak na silną prawą kontrę, która przecina mu naskórek na nosie; Antczak silnie krwawi co mu przeszkadza w trzeciej rundzie którą też Szwed kończy na swoją korzyść, wygrywając walkę na punkty. Stan meczu 10:4 dla Szwecji.

Waga ciężka. Andersson (Szw.) — Piłat (P). Andersson, bardzo popularny w Sztokholmie, fizycznie silny marynarz, okazał wprost niewiarygodną wytrzymałość. Silne prawe proste, które zwykle posyłały przeciwników odrazu na deski tym razem były bez skutku. Przez dwie rundy walka była równa. Dopiero w trzeciem starciu udaje się Piłatowi ulokować parę prostych „konter", które Szweda oszałamiają. Dzięki temu wygrywa też Polak wyraźnie na punkty.

Szwedzi przeciwstawili nam zespół bardzo silny i starannie przygotowany. Zawiódł jednakże sędzia, który tendencyjnie krzywdził zawodników polskich. Był on wyraźnie po stronie Szwedów. Gdy tylko Polak miał przewagę, przerywał on walkę; starał się też zasłaniać Szweda przed atakami Polaków, zwracał wiecznie uwagę trząc wcale na ewentualne przetylko bokserom polskim, nie pawinienia Szwedów; przy rozłączaniu walk odpychał zawsze Polaków, co spotkało parę razy Majchrzyckiego. Gdy Szwedzi robili za niskie uniki, nie zwracał im uwagi.

Mecz ten był przez prasę szwedzką nadzwyczajnie reklamowany. Gazety sportowe i codzienne poświęcały mu całe szpalty i zamieściły fotografje naszych bokserów. Znacznie mniej miejsca poświęcono Kanadyjczykom Quakers, którzy dziś rozegrali mecz hokejowy z reprezentacją Szwecji z wynikiem 1:0 dla Kanady. Druga i trzecia tercja bezbramkowe. Publiczności około 8.000.

Następny mecz odbędzie się we środę w Orebro, mieście na zachód od Sztokholmu, liczącem 30.000 mieszkańców. Przeciwnikami naszymi będą zawodnicy z Orebro, Goeteborga, Malmö i Bernenge. W muszej Larson (Goteborg), w koguciej Stomborg (Orebro), piórkowa Andersen (Orebro), lekka Karlsson Alan (Orebro) znany z występu w Polsce gdzie pobił Cyrana, waga półśrednia brat jego Karlsson Gustaw, waga średnia Haakonson (Malmö), półciężka Soederberg, ten sam co dzisiaj (Orebro), ciężka Gelstrom (Bernenge).

W ubiegły piątek otrzymał zarząd P. Z. B. list od niemieckiego związku bokserskiego w którym ostatni komunikuje, że z powodu trudności urlopowych oraz kolizji z terminami mistrzostw krajowych zespół niemiecki nie może stanąć w dniu 4 lutego do zawodów w Poznaniu.

Polski Związek Bokserski nie zamierza przyjąć listu związku niemieckiego do wiadomości i będzie się domagał dotrzymania poprzednio ustalonego terminu.

A może lepiej mecz odłożyć?...

Garnczarek jest jedynym zawodnikiem, który brał udział w pierwszym meczu międzypaństwowym Polska — Szwecja w r. 1932, a Majchrzycki jedynym pięściarzem który walczył w pierwszym wogóle meczu reprezentacji Polski (z Austrją 10:6, w Poznaniu 1928 r.).

Polska reprezentacyjna drużyna koszykówki kobiecej otrzymała zaproszenie od Federacji Francuskiej do wzięcia udziału w zawodach eliminacyjnych przed mistrzostwami świata w Londynie (16—18 sierpnia).

Kpt. W. O. Z. A. p. Szczeblewski wystawił na mecz ze Śląskiem w dn. 2 lutego w Katowicach skład: w. kogucia: Mianowski (Leg.); w. piórkowa: Pyć (Ymca); w. lekka: Ślązak (Leg.); w. półśrednia: Zalewski (Elektr.); w. średnia: Neuft (Ymca); w. półciężka: Kiela (Ymca); w. ciężka: Puciata (L).

Nowy rekord Polski w biegu łyżwiarskim na 3 klm. pobił Kulbarczyk na jeziorze Kamionkowskiem, uzyskując doskonały czas 5:31,4. Dawny rekord wynosił 5:43,2.

Ostatnie depesze zagraniczne

LONDYN, 14.I. — Tel. wł. — Ubiegła sobota była w Londynie dniem piłki nożnej w całem tego słowa znaczeniu. W samym Londynie odbyło się 6 meczów o puhar Anglji, wobec przeszło 200.000 widzów.

Największą liczbę widzów ściągnął mecz Tottenham Hotpurs — Everton, który jest obrońcą puharu. Wygrali londyńczycy w stosunku 3:0. Liczba widzów wyniosła przeszło 58.000.

Leader w obecnych mistrzostwach Anglji, Arsenal rozegrał na prowincji z mało znaną drużyną z miasteczka Luton i wygrał z trudem 1:0. Huddersfield zremisował z Plymouth, a Derby z Bristol.

Ogółem w sobotę w całej Anglji rozegrano 32 mecze o puhar. Mecze te zgromadziły prawie miljon widzów.

ZURYCH, 14.I. — Tel. wł. — Na zawodach narciarskich w Szwajcarji wyniki były następujące: St. Moritz: konkurs skoków: 1) A. Badrutt 323.2 skoki 58,5, 64 i 56 mtr., 2) Maurer — 267, znany skoczek Giovanoli zwichnął sobie biodro. Ensedeln: 1) Guttormsen — 355 pkt. 49, 49 i 48 mtr. Prager upadł i złamał nogę. Wengen: 1) Kobberstad 206.2 — 55 mtr., bieg 14 klm.: 1) Geatsch 1:04.38, 2) Kobberstad. Arosa: bieg zjazdowy 5 klm. 800 mtr. różnicy wzniesień: 1) David Zogg 5:01.2.

W Niemczech na konkursie olimpijskim bieg 12 klm. wygrał Bogner w czasie 56:45.2. Trener norweski Kaarby był poza konkursem drugi 56:54. Kombinację wygrał też Bogner.

WIEDEŃ, 14. I. — Tel. wł. — Na zawodach łyżwiarskich w jeździe szybkiej w Davos wiedenka Liselotte Landbeck poprawiła swój rekord światowy na 500 z 51.5 sek. na 51.3 sek. Druga zkolei Lee (Norwegja) uzyskała czas 52.6.

PARYŻ, 14.I. — Tel. wł. — Zimowe mistrzostwa szosowców, rozegrane w postaci meczu Omnium wygrał Ch. Pelisier przed Guerra, Aertsem, Archambaud i Ronssem. Za motorami triumfował A. Wambst przed Letourneurem, Paillardem i G. Wambstem.

PARYŻ, 14.I. — Tel. wł. — Mecz hokeja na lodzie o puhar Magwooda USA Rangers — Francja zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 1:1, 1:1). Hokeiści amerykańscy nie są więc w formie znakomitej i trudno im będzie obronić tytułu w Medjolanie.

RZYM, 14.I. — Tel. wł. — W mistrzostwie Włoch prowadzi nadal Ambrosiana, która pobiła Casale 1:0 przed Juventusem.

SZTOKHOLM, 14.I. — Tel. wł. — Otwarcie skoczni olimpijskej w Soleftes zbudowanej kosztem 209.000 koron było wielkiem świętem narciarstwa szwedzkiego. Skocznia zdała egzamin znakomicie. Zwyciężył świetny skoczek szwedzki Erikssen, skokiem 66 mtr. Naogół forma była jeszcze dość słaba, tak że wynik ten będzie napewno poprawiony.

PRAGA, 14. I. — Tel. wł. — Ottawa Shamrocks pobiła dzisiaj reprezentację Pragi, w której wystąpiło parę nowych sił w stosunku 10:3. W piątek L. T. C. grało z Kanadyjczykami do remis 1:1.

DORTMUND, 14. I. — Tel. wł. — W sześciodniówce prowadzą: Broccardo, Guimbretiere — 1212 klm., o okrążenie przed Lohmanem, Dinale.

KOPENHAGA, 14.I. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich wyniki były następujące: Panie: 200 mtr. st. kl.: 1) Jacobsen 3:10.8, 2) Drever (Niemcy) 3:13.; 100 mtr. nawznak: 1) Davis (Anglja) 1:23.8, 2) Andersen 1:25.3, 3) Stolpe (Niemcy) 1:30.7; 100 m. st. dow. Andersen 1:16, 2) Larsen, 3) Davis. Panowie, 200 mtr. st. dow.: 1) Petterson (Szwecja) 2:25.8, 2) Joergensen 2:26.3, 3) Christensen 2:26.4, 4) Wainwrigtz (Anglja) 2:26.6.

ANTWERPJA, 14.I. — Tel. wł. — Wyścig amerykański parami wygrała para Pijnenburg, Wals — 5 pkt. 1:35.25.8 przed parą Debaets, Aerts — 4 pkt. W wyścigach z doganianiem triumfował Huys, Richards i Pijnenburg.

BERLIN, 14.I. — Tel. wł. — W mistrzostwie Niemiec rozegrano następujące ciekawe mecze. W Berlinie Minerwa pobiła lidera Viktorie 89 3:2, a Pankov—Tennis Borussię 3:2. Mistrz Niemiec Fortuna (Düsseldorf) przegrała w V. f. B. Benrath 0:2. Bramki strzelili Rosselnberg i Hohman, znani z meczu z Polską. Schalke 04 wygrał z Hagen 7:0.

Bokserska reprezentacja Austrji doznała dwu porażek w Czechosłowacji, przegrywając w Zlinie spotkanie z reprezentacją Moraw w stosunku 7:9, a w Brnie z reprezentacją Czechosłowacji 5:11.

Pierwsze mecze Tildena z Vinesem wykazały ponownie wyższość Big Billa nad najlepszemi graczami amatorskiemi. Choć Vines w roku bieżącym nie był w szczytowej formie, jednak po przetrenowaniu w puharze Davisa doszedł już zupełnie do siebie. Tymczasem Tilden wygrał dwa razy: raz 8:6, 6:3, 6:2, drugi raz 6:4, 8:10, 9:7, 6:4. W pierwszym secie Tilden prowadził 4:1, poczem Vines dzięki niskim volejom wyrównał. Potem jednak Tilden dzięki serwisowi i niedopuszczaniu przeciwnika do siatki panował zupełnie nad sytuacją.

Reprezentacja piłkarska Francji w meczu treningowym przed spotkaniem z Belgją została pobita przez team Paryża z Hidenem w bramce w stosunku 3:0. Rezultat — gruntowna zmiana składu reprezentacji Francji.

Nikłe zwycięstwo Legji

nad hokeistami wileńskimi

W ubiegłą niedzielę 800 widzów było świadkami pierwszego w Warszawie spotkania „elity" hokejowej, między stołeczną Legją i drużyną wileńskiego Ogniska. Swojej przynależności do „elity" oba zespoły nie potrafiły jednak usprawiedliwić.

Wilnianie imponowali wspaniałemi warunkami fizycznemi wszystkich graczy. „Żubry wileńskie" początkową furją ataków, przeprowadzanych z brawurą i ogromną szybkością, napędzili Legji wiele strachu, a Przeździeckiemu w bramce nieraz robiło się gorąco, mimo 10-cio stopniowego mrozu. Ataki te prowadzone były jednak chaotycznie i bez wykończenia, a na skuteczny strzał napastnicy wileńscy nie często potrafili się zdobyć.

Napad Ogniska był jednak niewątpliwie najsilniejszą formacją drużyny. Wiro - Kiro w bramce spisywał się nienajgorzej, natomiast obrońcy interwenjowali przeważnie nieszczęśliwie, a chwilami wprost beznadziejnie.

Drużyna Legji była również bardzo daleka od zeszłorocznej formy. Ustępowała zdecydowanie przeciwnikom szybkością, natomiast przewyższała ich płynnością kombinacji, celnością strzałów i decyzją w podbramkowych momentach, zwyciężając ostatecznie zupełnie zasłużenie 2:1.

Drużyny wystąpiły w składach: Legia — Przeździecki, Głowacki, Kawiński, Pastecki, Szenajch, Materski, Rybicki i Szabłowski; Ognisko — Wiro - Kiro, Godlewski I, Staniszewski, Godlewski II, Okułowicz i Sokolnicki. Z drugiego ataku wilnianie woleli nie korzystać.

Pierwsza tercja rozpoczyna się od gwałtownych i niebezpiecznych ataków Ogniska. Napastnicy wilnian opadają jednak wkrótce na siłach i gra się wyrównuje, a Materski z solowego przeboju zdobywa dla Legji pierwszą bramkę.

Druga tercja mija bezbramkowo, lecz inicjatywa przechodzi do Legji, która stale zmienia graczy współpracując przytem dużo lepiej i bardziej celowo. Gorąca walka rozgorzała dopiero w tercji ostatniej. Już w pierwszej minucie Pastecki podwyższa wynik, zdobywając dla Legji dość przypadkową bramkę. Wilnianie rzucają teraz na szalę wszystkie swoje siły i z godną podziwu ambicją dążą do wyrównania.

Po ostatniej zmianie pól, najlepszy napastnik Ogniska — Godlewski Józef, zdobywa bramkę, którą publiczność warszawska wita z nieoczekiwanym entuzjazmem. Wilnianie, podnieceni sukcesem, suną teraz na bramkę Legji jak lawina, ale brak strzałów i szybkiej orjentacji unicestwia wszelkie ich wysiłki.

Sędzia pan Szeraunc, objektywny, choć może za łagodny, przerywa mecz, zakończony słusznem, ale ciężko wywalczonem zwycięstwem drużyny warszawskiej. Rewanżowy mecz w Wilnie może być dla Legji naprawdę ciężką przeprawą.

LWÓW, 14.I. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się staraniem sekcji narciarskiej Czarnych zawody drużynowe w biegu na 12 km. Zawody zgromadziły na starcie 10 drużyn i około 40 zawodników. Wyniki były następujące: 1) Czarni w składzie: Walczak, Westfalewicz, Szkielski, Fajkosz, 291 m 5 sek., 2) Lechja, 3) Lechja II. Indywidualnie wygrał pierwszy Chlipalski (Sokół 1:04.14, 2) Fajkosz (Czarni) 1:05.59, 3) Teyssevre Adam (KTN) 1:06.38.

GDAŃSK, 14. I. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo okręgu Gedanja przegrała z B. u. E. V. w stosunku 1:4 (0:3).

W meczu hokeja lodwego Gedanja pobiła Danziger Schlittschuhclub 6:2.

Konno na śniegu

ZAKOPANE, 14.I. — Tel wł. — W niedzielę rozegrano w Zakopanem przy licznym udziale publiczności i pod osobistym kierunkiem gen. dyw. Rómmla konkurs hippiczny o puhar wędrowny im. Prezydenta Rzeczypospolitej, który dotąd dwukrotnie zdobyty został przez płk. Praglowskiego, a po razie — przez por. Rojcewicza i por. Nowaka.

Parcours był trudny: czternaście przeszkód wysokości 140 cmt. szerokości 3 mtr., szybkość — 425 mtr. na minutę.

Po rozgrywkach eliminacyjnych do walki o pierwsze miejsce stanęli: rtm. Skupiński, por. Rojcewicz i por. Dąbski-Nehrlich.

W wyniku walk puhar wędrowny i pierwszą nagrodę pieniężną zdobył por. Rojcewicz na The Hoop — 4 pkt. karne, 2) rtm. Skupiński na Promieniu — 4 pkt., 3) por. Dąbski-Nehrlich na Nero — 4 pkt., 4) por. Biliński na Olli — 4 i pół pkt. 5) por. Nowak na Odrze — 5 pkt.

Wstęgi otrzymali: por. Nowak na Torreadorze, por. Sokołowski na Seniorze, rtm. Skupiński na Milej, kpt. Mrowiec na Sabince, por. Zelewski na Zgrabnym i Runnie oraz por. Morawski na Wikingu.

Sukces hokeistów poznańskich

Pogoń pokonana 0:1 przez AZS

POZNAŃ, 14.I. — Tel. wł. — AZS—Pogoń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu przy niespotykanem dotąd zainteresowaniu widzów na lodowisku AZS przy świetle elektrycznym mecz o mistrzostwo Polski między AZS Poznań, a mistrzem Polski Pogonią ze Lwowa.

Do zawodów powyższych przystąpiły drużyny w następujących składach: AZS: Stogowski; Ludwiczak I, Stanek; Zieliński, Warmiński, Krzyżagórski I, oraz atak rezerwowy Urbański, Kaźmierczak i Ludwiczak II.

Pogoń: Wańczycki; Weisberg, Kuchar; Sabiński, Zimmer, Hemmerling; rezerwa Bereza i Krasuski.

Forma obu drużyn pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Grze brakowało przedewszystkiem myśli przewodniej i planu: spotkanie miało charakter wybitnie ligowy, gdyż każdej z drużyn chodziło o zdobycie punktu honorowego, aby następnie przez grę na czas utrzymać wynik.

Na czoło gry wysunął się Zieliński z AZS, pilnowany jednak specjalnie, nie mógł swych zagrań wykończyć i zdobyć należącego mu się goala. Warmiński w ataku słabszy, nie potrafił skutecznie wykorzystać doskonałego partnera. W obronie Ludwiczak mało efektowny, był bardzo skuteczny, a Stogowski, za wyjątkiem niewielu zagrań, nie miał specjalnego pola do popisu. Reszta graczy bardzo słaba, przyczem razi Stanek w obronie.

W Pogoni wybijali się na czoło Hemmerling i Sabiński, którzy jednak wskutek twardej obrony akademików, nie mogli swoich zagrań należycie realizować. Weisberg i Zimmer dostosowali się do swych partnerów, nie mogli jednak, rozbici na różnych pozycjach, w należyty sposób z nimi współpracować. Pozostali gracze wykazywali równiejszy poziom od słabszych graczy AZS. Wańczycki w bramce nie mógł obronić strzelonego goala.

Wielką przeszkodą był też lód, który marzł podczas meczów. W południe notowano w Poznaniu 4 i pół st. ciepła, to też całe lodowisko pokryte było wodą: na szczęście wieczorem wiatr się zmienił i mecz mógł się odbyć. Pierwsza tercja słaba. AZS psuje doskonałą pozycję. Urbański z kilku metrów nie trafia do pustej bramki.

W drugiej tercji więcej z gry ma Pogoń, która dalekiemi strzałami atakuje Stogowskiego. Poznańczycy nie wykorzystali dwuch dogodnych momentów w 4 i 8 minucie.

Dopiero trzecia tercja przyniosła pewne ożywienie; obie drużyny ruszyły ostro do ataku, starając się za wszelką cenę zdobyć punkt honorowy; wysiłki obustronne kończą się na doskonałej obronie bramkarzy i dopiero w 14 min. udaje się akademikom szczęśliwym strzałem zdobyć goala i dwa cenne punkty. Warmiński przerwawszy się przez linję ataku oddał strzał na bramkę. Wańczycki odrzucił krążek pod bandę, a powtórny strzał Zielińskiego umieszcza Kaźmierczak przytomnie w pustej bramce.

Krótko po rozpoczęciu gry Sabiński przerywa się i znajduje się pod bramką AZS: wyrównanie wisi w powietrzu. Stogowski jednak w ostatniej chwili ratuje, rzucając się pod nogi przeciwnikowi. Pod bramką AZS powstaje kotłowisko, a w chwilę potem sędzia odgwizduje mecz.

Sędziował bardzo dobrze p. Czaplicki z Warszawy. Publiczności około 1500 osób.

Pruszkowski, znany średniodystansowiec warszawskiego AZS'u, otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i podpisał zgłoszenie do Policyjnego K. S., otrzymując równocześnie posadę w policji. Dzięki tej nowej zdobyczy, P. K. S. pozyskał piątego zawodnika klasy A., awansując temsamem (w myśl regulaminu) do klasy A okręgu warszawskiego, gdzie walczyć będzie w mistrzostwach drużynowych z AZS'em, Warszawianką, Polonją i Legją. P. K. S., przodujący wszystkim klubom stolicy swoją wzorową pracą, zasługuje zresztą na ten awans w zupełności. (t)

Krygier, średniodystansowiec Legji, śladami Puchalskiego, przeniósł się do Warszawianki. Ta nowa dezercja pozwala mówić o smutnym fakcie zupełnej już chyba likwidacji tak silnej do niedawna sekcji lekkoatletycznej Legji. Zarząd potężnego klubu zdaje się tem wcale nie przejmować. (t).

KUPON PLEBISCYTOWY

Lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich w 1933 r.

Nazwisko:

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko czytelnika:

....

Dokładny adres:

....

Porażka Makabi w Lublinie

Walne zebranie Ł. O. Z. P. N.

LUBLIN, 14.I. — Tel. wł.). — Mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Lublina a warszawską Makabi zakończył się zwycięstwem bokserów lubelskich w stosunku 11:5.

W poszczególnych walkach Kalita (L) wygrał na punkty z Jakubowiczem (M), Birnbaum (M) odniósł zwycięstwo nad Cygą (L), Drajman (M) walczył na remis z Bończoszkiem (L). Mirosławski (L) wypunktował Szpigelmana (M). Neustadt (M) znokautował w drugiej rundzie Rawicza (L). Minc (M) przegrał z Buczyńskim (L). Wójcicki (L) wygrał walkoverem z powodu niestawienia się przeciwnika, wreszcie Urban (L) pokonał na punkty Neudinga (M).

Mecz wywołał bardzo duże zainteresowanie i zgromadził około 2000 widzów.

BYDGOSZCZ, 14.I — Tel. wł. — W meczu hokejowym o mistrzostwo Pomorza w klasie A TKSZ pokonał bydgoską Polonię 2:1 (0:0, 1:0, 1:1), zdobywając mistrzostwo Pomorza.

GRUDZIĄDZ, 14.I — Tel. wł. — W niedzielę odbył się tu mecz bokserski pomiędzy Gdanią z Gdańska a miejscowym Związkiem Strzeleckim, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Sensacja zawodów były porażki Wyszewskiego, Mellera i Hirscha z Gedanii.

ŁUCK, 14.I. — Tel. wł. — W niedzielę odbyło się w Krzemieńcu otwarcie sezonu narciarskiego.

Warunki śnieżne i atmosferyczne doskonałe. W biegu na 13 klm. zwyciężył Młodkiewicz (TTN Kraków) w czasie 58:55 sek., 2) Lankosz Józef (KTN Lwów) — 1:01:40 sek., 3) Łamacz (AZS Cieszyn) — 1:03:25 sek. Wśród zawodników wołyńskich pierwsze miejsce zajął Zbeczjuk — 1:06:10 sek.

W konkursie otwartym skoków zwyciężył Lankosz — nota 220.8 pkt., skoki 27 i 24 mtr. 2) Kozdroń (KTN Kraków) — nota 211.2 pkt. skoki 27 i 28 mtr., 3) Wudkiewicz (KTN Kraków) — 205.1 pkt. Poza konkursem Kozdroń skoczył 32 mtr.

Zawodom przyglądało się 3000 widzów.

ŁÓDŹ, 14.I. — Tel. wł. — Czwarty zimowy raid motocyklowy Union Touringu na trasie Łódź — Brzeziny — Głuchów — Rawa — Skierniewice — Zgierz — Łódź, łącznej długości 157 klm. odbył się w warunkach prawdziwie zimowych.

W kategorji motocyklów pojedyńczych (30 klm/godz.) zwyciężył Libich na BSA, w kategorji motocyklów z przyczepkami (36 klm./godz.) pierwsze miejsce zdobył Wiltart.

W atmosferze kolosalnego napięcia obradował dziś w sali rady miejskiej przy licznym udziale delegatów parlament łódzkich piłkarzy. Tak interesującego zebrania sport łódzki jeszcze nie przeżył: dość powiedzieć, że po 8 godzinnych obradach uporano się zaledwie z połową porządku dziennego i dobrnięto szczęśliwie do udzielenia absolutorjum ustępującym władzom. Dwie godziny trwała walka o osobę przewodniczącego, w której rezultacie wyszedł zwycięsko Skalecki (Tur) przed Dowborem (SKS) z różnicą zaledwie dwuch punktów.

Sprawozdanie zarządu i jego wydziałów poddane było tylko w kilku punktach ostrej, ale niezawsze słusznej krytyce, którą zwycięsko odparował prezes Związku p. Konopka. Najbardziej atakowano ustępujące władze w związku z osobą trenera Krzemka, której to sprawie poświęcono 3 godziny. W rezultacie jednak ustępujące władze otrzymały pokwitowanie z działalności.

W chwili, kiedy nadajemy telefon, zebranie trwa i nic nie zapowiada jego ukończenia przed ranem.

ZAKOPANE, 14.I. — Tel. wł. — Na torze treningowym rozegrano towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Sokołem a Wisłą. Zwyciężył Sokół w stosunku 8:0 (2:0, 3:0, 3:0). Zwycięzcy mieli doskonale dysponowany strzałowo atak w składzie: Wikonowicz, Koprowski i Góralczyk.

KRYNICA, 14.I. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się w Krynicy drużynowe zawody saneczkowe z udziałem zawodników KTH, Strzelca, KSK i Makabi. Warunki bardzo dobre. Pierwsze miejsce zajęła drużyna KTH w składzie: Witkowski, Radkiewicz, Dziaczko, Dyszkiewicz — 13 pkt. przed Makabi — 6 p. Strzelcem. Indywidualnie najlepsze czasy uzyskał Witkowski Dziaczko 1:39.2 sek. Poza konkursem Enkówna (Makabi) uzyskała bardzo dobry czas 1:49 sek. na 1200 mtr.

Ymca bije reprezentację Warszawy w zapaśnictwie 14:11

W hali Ymca rozegrany został w niedzielę mecz zapaśniczy pomiędzy mistrzem drużynowym Warszawy Ymca a kombinowaną reprezentacją stolicy, zakończony zwycięstwem świetnego zespołu Ymca. Niespodzianką tych zawodów były porażki trzech mistrzów Polski: Ślązaka, Zembrzuskiego i Hoddy, którzy przegrali na punkty.

Mecz hokejowy Legia — Warszawianka rozegrany zostanie we wtorek dnia 16 b. m. na lodowisku Warszawianki o godzinie 19.30.

Nowy triumf piłkarstwa Rzeszy

Węgrzy pokonani 1:3. Miażdżąca przewaga Niemców po przerwie

FRANKFURT, 14.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym wobec 40.000 widzów rozegrano mecz piłkarski Niemcy — Węgry, który zakończył się niespodziewanem, ale zasłużonem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 3:1 (1:1). Na usprawiedliwienie Węgrów trzeba zaznaczyć, że zespół ich wystąpił w składzie osłabionym bez Sarossiego na środku pomocy, oraz że warunki gry były nienormalne, gdyż przez całe rano padał deszcz, który ustał dopiero na chwilę przed początkiem meczu, ale boisko było nadal bardzo śliskie.

Mimo to drużyna niemiecka miała kompletną, chwilami miażdżącą przewagę i tylko w chwilach gdy popuszczała trochę cugli Węgrzy dochodzili do głosu.

Spotkanie pozatem odbiegało bardzo od wzorów meczu polsko-niemieckiego: we Frankfurcie nie można było niestety doszukać się gry dżentelmeńskiej. Akty brutalności zainicjowali Węgrzy, ale Niemcy nie pozostali dłużni. Ofiarą fauli padł napastnik węgierski Titkos, oraz obrońca niemiecki znany nam świetnie Harringer który złamał obojczyk.

Niemcy wystąpili w składzie podawanym już przez nas: Kress; Harringer, Stubb; Gramlich, Goldbruner, Oehm; Lehner, Lachner, Conen, Noack, Politz.

Węgrzy: Hada; Strenberg, Biro; Seres, Szuecs, Szallay; Fenyvesi, Vince, Polgar, Toldi, Titkos.

Na początku gry lekką przewagę mają Węgrzy, którzy w 5 min. uzyskują po nieporozumieniu Kress — Stubb pierwszy róg. Po chwili pudłuje Polgar. Przy nowym ataku Titkos zderza się z Harringerem i po kontuzji schodzi z boiska. Naogół boisko jest za miękkie z czem gorzej dają sobie radę Niemcy. Zdarzają się częste upadki. Mimo to gra stoi na dość wysokim poziomie.

Niemcy umiejętnie wykorzystują swoją przewagę liczbową i grają coraz lepiej. Wyróżnia się znakomita ofenzywna i konstrukcyjna praca pomocy. Ze strzałów Lachnera, Noacka i znów Lachnera padają trzy rogi. Titkos wchodzi na chwilę na boisko, ale nie może grać i ustępuje ostatecznie miejsca Toeresowi.

Niemcy wyraźnie teraz przeważają i bramka wisi w powietrzu. Istotnie Hada kapituluje, w 17 min: Lachner świetnie się przebija, ale Biro go zatrzymuje, piłka wraca jednak w pobliże bramki węgierskiej. Otrzymuje ją Politz, mija Strenberga i podaje Noackowi na głowę, który strzela w poprzeczkę; piłka odbija się, pada pod nogi Lachnerowi, który mimo interwencji obrony uzyskuje prowadzenie 1:0.

Niemcy przeważają nadal, zwłaszcza zadziwia atak, w którym tylko Conen gra niedokładnie, ale mimo to nie psuje harmonji.

Taktycznie gra świetnie pomoc, choć Goldbruner nie dostraja się do wysokiego poziomu bocznych. Stubb gra jak za najlepszych czasów. Kress raz fantastycznie wprost obronił trudny strzał.

Niespodziewanie zupełnie przy tym układzie sił pada wyrównanie dla Węgrów: Toeres centruje a Harringer w podskoku łapie niepotrzebnie piłkkę ręką; rzut karny strzela Polgar silnie, ale bez plasingu, tak że Kress sięga piłki nogą, która odbija się od buta i wpada w róg bramki. Stało się to w 30-tej min.

Przez ostatnie 15 min. przewaga Niemców jest coraz większa, a Hada dwoi się i troi. W ostatniej niemal chwili Harringer doznaje kontuzji, jak się okazało złamania obojczyka i schodzi z boiska; zastępuje go obrońca monachijski Schefer.

Po przerwie Niemcy znów atakują, a nawet mają miażdżącą przewagę: raz Hada a raz Sternberg bronią w ostatniej chwili. Węgrzy cofają się zupełnie do defenzywy pozostawiając w ataku tylko 3 graczy i tylko sporadycznie atakując.

Niemcy naogół za mało strzelają. Gra staje się coraz ostrzejsza. W 10 min. za faul Polgara sędzia dyktuje wolnego; strzela go Stubb, Polgar chce odbić piłkę, ale zmienia tylko kierunek i więźnie ona w bramce.

Przez następne 15 min. grają teraz obie drużyny słabo. Wykorzystują to Węgrzy, atakują i uzyskują nawet dwa rogi. Atak niemiecki popełnia błąd taktyczny przenosząc punkt ciężkości na lewo, gdzie Noack popełnia błędy, denerwuje się niemi i psuje współpracę.

Dopiero w ostatnich minutach Niemcy znów zrywają się do ataku; Conen, który dotąd mało strzelał oddaje z 35 mtr. wspaniały strzał na bramkę. Hada odbija go w pole. Conen dostaje znów piłkę — centruje, Noack i Lehner rzucają się na piłkę na granicy pola karnego i Lehner lewą nogą strzela obok wybiegającego Hady.

W ostatnich minutach gra jest zupełnie matowa. Conen i Lechner oddają dalekie strzały. Pod koniec gry Stubb zostaje kontuzjowany, przechodzi na lewe skrzydło, miejsce w obronie zajmuje Oehm, w pomocy Noack.

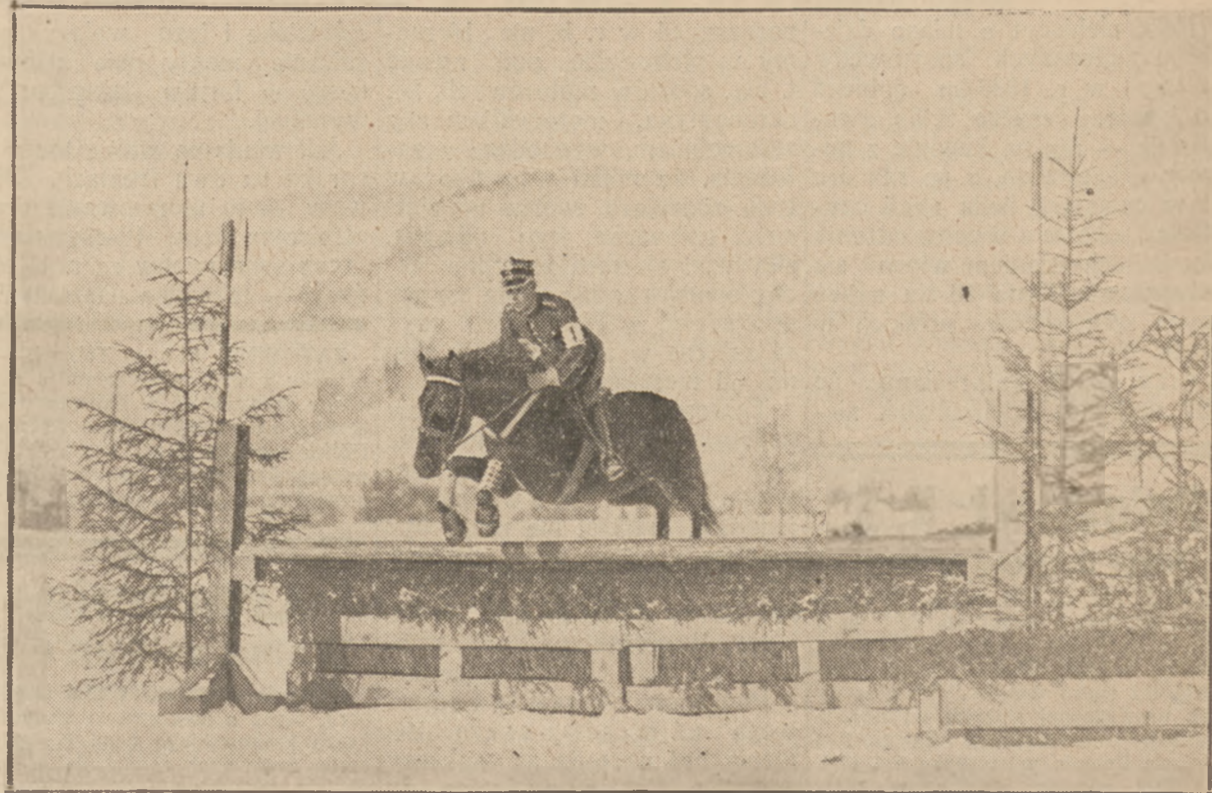
Jak już zaznaczyliśmy, Węgrzy nie spełnili oczekiwań. Na wysokości zadania stała tylko obrona Biro, Strenberg i Hada która uchroniła Madziarów od wyższej porażki. Tak więc obawy kapitana Zw. Węgrów Nadasza że drużyna ta nie potrafi zagrać dobrze spełniły się w całej pełni.

W drużynie niemieckiej najlepiej wypadła gra pomocy. Indywidualnie wyróżnili się: Kress, Politz i Strubb, oraz rezerwowy obrońca Schefer, który zwłaszcza pod koniec zastąpił w pełni kontuzjowanego Harringera.

Sędzia belgijski Rous był arbitrem bez zarzutu.



SPADKOBIERCY PIĘKNEJ TRADYCJI
Drużyna T. K. S. Z. (Toruń) zajmuje obecnie w hokeju pomorskim bezkonkurencyjne stanowisko, odnosząc szereg poważnych sukcesów.



NA TLE POKRYTEJ ŚNIEGIEM GUBAŁÓWKI
Por. Turaszwili (6 DAK) pierwszy skacze przez przeszkodę, otwierając tegoroczne zawody konne w Zakopanem.

Brawo hokeiści Lwowa

Czarni i Lechja zwyciężają groźnych rywali zamiejscowych

Czarni — K. T. H. 5:2 (1:1, 1:1, 3:0).

LWÓW, 13.1. — Półfinał mistrzostw Polski.

Czarni: Laskowski, Kasprzak, Lemiszko, Czyżewski Jałowy II, Trocki, Stupnicki Jałowy I, Jasiński — KTH, Gajewski, Nowików, Ziemba, Michalski, Piechota, Kulig Piechota, Nowak, Mally.

Po słabym starcie w pierwszej tercji osiągnęli Czarni już w drugiej przewagę, aby w końcu przejąć do generalnej ofenzywy i całkowicie przygnieść przeciwnika.

Kryniczanie początkowo prezentowali się zupełnie dobrze. Ruszyli z miejsca do boju z wielkim impetem, wykazując doskonałe opanowanie jazdy, szybkość i energiczny ciąg do przodu, ustawicznie zmieniając, wedle potrzeby, pozycje.

Do tej metody gry potrzebna jest jednak wielka wytrzymałość, a tej właśnie zabrakło gościom krynickim, tembardziej, że nie dysponowali równorzędnemi jednostkami i np. jeden z najlepszych graczy na boisku Piechota grał przez pełne 45 minut bez zmiany. Czarni, początkowo stremowani, straciwszy niespodzianie drugą bramkę, natychmiast po rozpoczęciu drugiej tercji ruszył z pełną werwą do bo boju. Mając równorzędne dwa ataki zmusili wkońcu słabnącego z każdą chwilą przeciwnika do kapitulacji.

Gra rozpoczyna się energicznemi atakami KTH Kryniczanie ostro nacierają, dwoją się i troją, natychmiast po strzale wyrastają przed bramką przeciwnika. W trzeciej minucie, następuje mało spodziewany efekt tej ofenzywy: Piechota łapie tak fatalnie, podany przez Stupnickiego do środka krążek, że odbija on się do własnej bramki i Czarni prowadzą 1:0!

KTH jest ciągle bardziej agresywne i wreszcie w 10-ej min. tenże Piechota strzela ostro, krążek odbija się wprawdzie od Kasprzaka, jednak Kulik jest na miejscu i pakuje go zdaleka do siatki. W drugiej tercji już w pierwszej minucie niespodzianka: wszędobylski Piechota oddaje z połowy boiska strzał i zdobywa prowadzenie. Nie trwa to jednak długo. Jasiński, zapędziwszy się w kąt dośrodkuje, a przed bramką stoją zupełnie niekryci Stupnicki i Jałowy, którzy przytomnie wykorzystują dogodną okazję 2:2. Przewaga Czarnych wykrystalizowuje się coraz wyraźniej, ale chwilowo szczęście sprzyja bramkarzowi Kryniczan.

Trzecia tercja rozpoczyna się generalną ofenzywą drużyny gospodarzy. Przed zmianą w 3-ej min. pada też trzecia bramka ze strzału Kasprzaka, który sam przejechał całe pole.. W 8-ej minucie podobnej sztuki dokazuje Stupnicki i tensam gracz na minutę przed końcem ustala wynik dnia.

Sędziował dobrze p. Sachs. Widzów ok. 1500.

LWÓW, 14. 1. — Tel. wł. — Lechja — Cracovia 2:1. Cracovia: Antoszewski; Zientkiewicz, Trytko, Nowak, Wołkowski, Kowalski, Balcer, Lechia: Bedryło; Heil, Sokołowski, Goetz, Demkowski, Sokołowski II, Pierczak, Kurczak, Kamiński.

Ogólnie liczono się ze zwycięstwem Cracovii. Tymczasem zawody rozegrane na torze LTŁ wzięły zgoła nieprzewidziany obrót, a mecz trwał w sumie przez 65 minut.

W okresie przepisowym wynik brzmiał: 1:1. Wobec czego zarządzono dogrywkę 2 x 5 minut, która jednak nie dała wyniku. Druga z rzędu dogrywka również 2 x 5 minut przyniosła wreszcie oczekiwane rozstrzygnięcie. W 8-ej minucie padła decydująca bramka, która przyniosła Lechji zwycięstwo i 2 cenne punkty.

Lechja ustępowała wprawdzie przeciwnikowi pod względem technicznym i taktycznym, jednak braki swe nadrabiała kolosalną ambicją i zapałem. Doskonale spisywał się bramkarz Beryło. Obok niego wybijał się na pierwszy plan Sokołowski, grający początkowo na obronie. Pod koniec trzeciej tercji w dogrywkach przeszedł on do ataku. Dalej wymienić należy Goetza. Zagrał on bodajże najlepszy mecz w swem życiu.

Lechja stosowała przeważnie taktykę aktywnej defenzywy. Przeważnie atakowano solowo, dzięki czemu trudno było sforsować obronę przeciwnika.

Cracovia przyjachała bez dwóch graczy rezerwowych. Doskonała trójka Wołkowski, Nowak i Kowalski, zmuszona grać prawie przez cały czas, gdyż rezerwowego Balcera nie dopuszczono na lód, z biegiem zawodów słabła na siłach. W dogrywkach gracze ci ledwie już trzymali się na nogach.

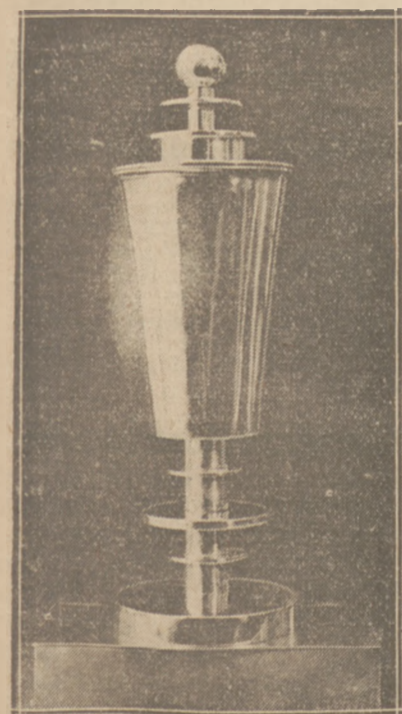
Na pierwszy plan wybijał się bezsprzecznie Wołkowski, doskonale panujący nad krążkiem i jazdą. Stwarzał on wiele kłopotu obrońcom Lechji. Nowak był dobry, jednak słabszy jak przed rokiem. Bramkarz puścił pierwszą bramkę fatalnie, jednak później obronił szereg ciężkich strzałów. Gra rozpoczęła się z miejsca energicznym atakiem krakowian. Na dobrze wypracowane te ataki odpowiadają Lechici niemniej energicznemi wypadami. W 6-ej minucie Sokołowski wyjeżdża do przodu, oddaje lekki strzał i ku radości widowni, krążek wpada do siatki. Cracovia w 11-ej minucie uzyskuje przez Wołkowskiego wyrównanie.

Druga tercja stoi pod znakiem przewagi Cracovii. Bramkarz Lechji broni teraz szereg bardzo trudnych pozycyj.

W trzeciej tercji stroną bardziej atakującą jest Lechja, ale i w tej części gry żadna ze stron nie zdobywa bramki. Pierwsza dogrywka również nie dała rezultatu. W drugiej dogrywce Lechja uzyskuje jeszcze znaczniejszą przewagę. Sokołowski gra teraz ustawicznie w ataku i wreszcie w 8-ej minucie przejechawszy atak Cracovii, oddaje z lewej strony ostry skośny strzał, którego bramkarz Cracovii nie zdołał już obronić.

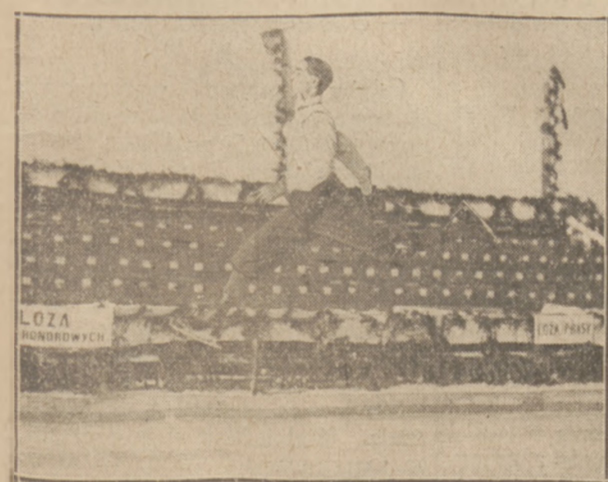
Sędziował dobrze p. Sachs.

CZWÓRKA NARCIARZY ZAKOPIAŃSKIEJ WISŁY
odniosła zdecydowane zwycięstwo w drużynowym konkursie skoków na Krokwi.



NAGRODA ŁODZI
dla zwycięskich hokeistów w turnieju z udziałem ŁKS, AZS Poznań, Cracovii i jednego z klubów stołecznych.

MISTRZOWIE ŁYŻWIARSTWA FIGUROWEGO NA LODOWISKU W ZAKOPANEM



MARTON VADAS
pełen temperamentu mistrz Węgier, odniósł zdecydowane zwycięstwo w jeździe panów.



WĘGIERKA WEINWURM
zajęła piąte miejsce, ulegając między innemi i naszej mistrzyni. Popowiczównie (Śląsk).



LEKCJA WZOROWEGO STARTU



Ś. P. WŁ. DUBENA
tragicznie zmarły niedawno lekkoatleta lwowski, członek K. S. Pogoń.

Plebiscyt naszych Czytelników

Walka o miano najlepszego sportowca

Nasz plebiscyt o miano dziesięciu najlepszych sportowców polskich w r. 1933-im dobiega do końca. Jeszcze tylko dwukrotnie — raz na kuponie z numeru dzisiejszego, a po raz drugi w czwartek będą mieli czytelnicy okazję wypowiedzenia się, jak ich zdaniem winna się przedstawiać lista 10-ciu najtęższych sportowców polskich w r. ub.

Przy okazji podkreślamy, że aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień w r. b. nie bierzemy w plebiscycie pod uwagę t. zw. sportów motorowych, jak aeronautyka, motocyklizm czy automobilizm, wychodząc z założenia, że mimo wszystko w tych rodzajach sportu umiejętności człowieka, jego odwaga, siła woli słowem wszelkie cechy sportowca nie mogą się wypowiedzieć w całej pełni, gdyż są zależne w zbyt wielkim stopniu od martwej maszyny.

Taksamo przy elekcji „10-ciu najlepszych“ nie należy brać pod uwagę sukcesów zbiorowych, gdzie indywidualność jednostki ludzkiej nie może być całkiem ściśle wyodrębniona. Mamy tu na myśli triumf pary baloniarzy polskich kpt. Hynka i por. Burzyńskiego w zawodach o puhar Gordon Benetta.

Plebiscyt „Przeglądu Sportowego“ od początku swego istnienia był nagrodą za sukcesy jaknajbardziej indywidualne, w których sprawność fizyczna człowieka i jego walory psychicznie mogły się uzewnętrznić w formie jaknajbardziej wyraźnej.

Jak wiadomo walka toczy się coroku na dwu frontach. Pierwszy — to uformowanie drogą plebiscytu listy 10-ciu najlepszych sportowców za r. 1933-ci, drugi — to walka naszych czytelników, których kupony biorą udział w konkursie właśnie na odgadnięcie owej ostatecznej listy.

Wysiłek ten redakcja „Przeglądu Sportowego“ nagradza 20-tu nagrodami następującemi:

I-sza — para nart z wiązaniami z Polskiej Spółki Sportowej;

II-ga — para butów narciarskich z tej samej firmy;

III-cia para nart bez wiązań z tej samej firmy;

IV i V — skarbonki do oszczędności;

VI, VII i VIII — komplety sztućców platerowanych;

od IX do XX-ej — komplety toaletowe: mydło, woda kolońska i puder.

Natomiast zwyciezcy plebiscytu otrzymają od naszej redakcji dyplomy honorowe, a oprócz tego zdobywca pierwszego miejsca — przechodni puhar srebrny ofiarowany przez prezesa Związku Polskich Związków Sportowych pułk. dypl. J. Ulrycha.

Kupony plebiscytowe po wypełnieniu odpowiednich rubryk należy nalepić na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: „Przegląd Sportowy“, Warszawa, ul. Marszałkowska 3 — 5.

Niech nikt nie leni się wrzucić swój głos do urn plebiscytowych. Pamiętajcie, że im większa ilość głosujących, tem większe znaczenie posiada ostateczny wynik głosowania — największej nagrody moralnej za trudy treningów i walk w ciągu uciążliwego sezonu sportowego.

A więc wszyscy do urn — 20-go stycznia głosowanie zostanie zamknięte.

Czas nagli!

KATOWICE, 14.1. — Tel. wł. — W związku z nieporozumieniami u zawodników narciarskich w Zakopanem Śląski klub narciarski zwrócić się ma do PZN-u z prośbą o przysłanie na Śląsk zakontraktowanych już trenerów zagranicznych, gdyż wytężona i sumienna praca śląskich narciarzy gwarantuje w 100 proc. możliwość wykorzystania tych sił z pożytkiem dla polskiego narciarstwa. Pracę swoją ślązacy zadokumentowali już, walcząc zaciecie z przodzeniem o prymat w polskim narciarstwie ze zmanierowanymi zakopiańczykami.

Polonia--Ł. K. S.

Mecze hokejowe w Łodzi

ŁÓDŹ, 14.I. — Tel. wł. — W idealnych warunkach odbył się dziś mecz hokeja na lodzie między warszawską Polonją a ŁKS. Piękna pogoda ściągnęła też sporo widzów. Po grze żywej, prowadzonej nadzwyczaj fair, a przytem równorzędnej, zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 6:4 (3:1, 1:2, 2:1), górując jedynie w pierwszych minutach gry.

W zespole warszawskim inicjatorem wszelkich poczynań był Krygier, który znalazł wiele zrozumienia u swych partnerów; zaś w drużynie gospodarzy ofenzywą kierowali sprawnie Król i Załeski.

Polonja była w swych akcjach ofenzywnych bardziej wyrafinowana.

Bramki dla Polonji zdobyli Krygier (4) i Szczepaniak (2). Dla ŁKS łupem bramkowym podzielili się sprawiedliwie Król i Załeski. Sędzia p. Treger.

ŁÓDŹ, 14.I. — Tel. wł. — ŁKS zdobył ostatecznie mistrzostwo Łodzi w hokeju lodowym zwyciężając w decydującym meczu Tryumf w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Gra była ciekawa w pierwszej tercji z powodu nadspodziewanie dzielnej postawy Tryumfu, ucierpiała jednak mocno z powodu zamieci śnieżnej i słabego oświetlenia. W drugiej tercji ŁKS wywalcza przewagę, wyrażoną zresztą w zdobyciu trzech bramek przez Króla, Załęskiego i Wisławskiego. W ostatniej tercji wynik końcowy dnia ustalił Król, który zresztą był duszą drużyny. Obok niego wyróżnić należy jeszcze Załęskiego. Sędzia p. Szerauc.

Wicemistrzostwo zdobył Trymnf.

ŁÓDŹ 14.I. — Tel. wł. — Drużynowy mecz bokserski Geyer —ŁKS wypadł znacznie gorzej niż to sobie obiecywano i potwierdził raz jeszcze, że kryzys boksu łódzkiego pogłębia się z dnia na dzień. Zwycięstwo odniosła drużyna fabryczna w stosunku 10:8 ale wynik nierozstrzygnięty spotkania odpowiadałby bardziej stosunkowi sił.

Niespodzianką była zupełnie słaba forma Klimczaka, który wystąpił poraz pierwszy od szeregu miesięcy. Z drużyny fabrycznej wyróżnić należy Wojciechowskiego i Wolskiego, a z ŁKS-u nikogo. W wadze muszej, Celmer (ŁKS) walczy na remis z Tomaszewskim (G), natomiast Morawski (G) zdecydowanie pokonał na pkt. Madeję (ŁKS). W wadze koguciej Wojciechowski I (G) pokonał na pkt. Krzywańskiego II wysoko na pkt. W wadze piórkowej, Krzywański I (ŁKS) zwycięża przez techniczny k. o. w trzeciej r. Zająca. W tej samej wadze Siekowski (ŁKS) wygrywa niespodziewanie przez k. o. już w pierwszem starciu z Różyńskim a Mikołajczyk (G) bije na pkt. Sobalskiego (ŁKS). W wadze lekkiej Klimczak remisuje niezasłużenie z Ostrowskim (G). W wadze półśredniej, Kosiński II (ŁKS) wygrywa na pkt. z Wiśniewskim (G). W wadze średniej Wolski wygrywa przez tech. k. o. z Kosińskim I (ŁKS).

Hokej w stolicy

Hokejowe mistrzostwa Warszawy kl. A są już w fazie końcowej. Zdawało się, że wobec braku Legji na starcie AZS zdobędzie tytuł. Tymczasem Warszawianka zrobiła wszystkim niespodziankę, wygrywając z Polonją 1:0. Tak więc rozegrany zostanie wobec równej ilości punktów decydujące spotkanie między AZS i Warszawianka w czwartek, dn. 18 b. m. o godzinie 19.30 na neutralnem lodowisku Legji. Gdyby spotkanie to nie przyniosło rezultatu, to wówczas zawody przedłużone zostaną 3x10 minut.

Mecz Warszawianka — Polonja rozegrany w ub. czwartek na lodowisku Warszawianki przekonał nas, że można jednak zdobyć publiczność warszawską dla hokeja. Trybuny i miejsca stojące zapełniły się widzami, a było ich do 1000 osób.

Już w 5 minucie Maikowski strzela jedynego gola dla Warszawianki, która wystąpiła już z Wernerem z AZS w ataku.

W ostatniej tercji Krygier niewykorzystał karnego.

Obok Wernera na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje jeszcze Meternich, u pokonanych zaś Krygier, Szczepaniak i Odroważ. Sędziował tym razem spokojnie i bez nerwów p. K. Żebrowski.

Mecz towarzyski Legja — Polonja, rozegrany na lodowisku wojskowem w ub. piątek przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1 (1:1, 1:0, 2:0). Wojskowi pomimo iż wystąpili bez Materskiego i Pasteckiego przeważali przez cały czas meczu wyraźnie. Bramki dla Legji strzelili: Szenajch i Szabłowski (po 2), dla Polonji honorowy punkt zdobył Krygier. Sędziował p. Pastecki.

Zarząd WOZHL rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu projekt zgłoszony przez Polonję w sprawie rozegranego meczu o mistrzostwo kl. A AZS — Polonja (2:1). Protest został ze względów formalnych odrzucony, gdyż Polonja zgłosiła go dopiero w 24 godzin po meczu a myśl nowych przepisów protesty muszą być natychmiast po meczu zgłaszane.

Czwórmecz hokejowy AZS, Warszawianka, Polonja, Legia o puhar przechodni mec. Gordziałkowskiego — wiceprezesa PZHL rozegrany zostanie w dniach 24 i 25 bm. na lodowisku Legji w Warszawie.

Cracovia - Makabi 12:0

Walne zebranie lekkoatletów Krakowa

Cracovia — Makkabi 12:0 (3:0, 9:0, scr.). Mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego pomiedzy powyższemi drużynami, zapowiadał się zgóry jako wysokie zwycięstwo Cracovii która dysponuje świetną drużyną. Makkabi, która rozgrywała w tym roku pierwszy swój mecz, wystąpiła nadto bez swych najlepszych graczy, jak Brenner, Bergler i Bergman sen., była cieniem zeszłorocznego zespołu. Słaba szóstka bez rezerwowych, niebyła w stanie wytrzymać meczu do końca, toteż przemęczeni i kontuzjowani gracze musieli zrezygnować z trzeciej tercji.

Drużyny występowały w następujących składach: Cracovia — Łyczak, Trytko, Ziętkiewicz, Nowak, Wołkowski, Kowalski i Balcer.

Makkabi—Mandelbaum Mgr. Landsberger, Bence; „Bronek“, Grossman i Bergman.

Od początku silną przewagę ma Cracovia. Atak Nowak — Wołkowski — Kowalski sunie jak lawina raz po raz na bramkę Makkabi, która w tej części stawia dość silny opór. Bramki w pierwszej tercji uzyskują Wołkowski (2), oraz Kowalski.

Druga tercja to trening na jedną bramkę. W krótkich odstępach czasu pada 9 bramek, których strzelcami byli Nowak (4), Kowalski i Wołkowski po 2, oraz Ziętkiewicz.

Mecz ten był popisem ataku Cracovii a szczególnie trójki Kowalski, Wołkowski i Nowak. W Makkabi zadowolił jedynie „Bronek“.

Sędziował p. Latacz. Widzów bardzo dużo.

Na meczu tym obchodził obrońca Cracovii Ziętkiewicz jubileusz 100-go meczu.

KRAKÓW, 14.1. — Tel. wł. — W niedzielę dnia 14 b. m. odbyło się w salach Urzędu W.F. i P.W. w Krakowie doroczne walne zgromadzenie krakowskiego okręgowego związku lekkoatletycznego przy udziale delegatów Cracovii, Makabi, A.Z.S., Wawelu, Sokoła — Chrzanów, Sokoła — Trzebini, Sokoła — Sierszy i Wiktorji z Jaworzna. Reszta klubów z powodu zawieszenia nie była reprezentowana.

Po dłuższej rzeczowej dyskusji, przyjęto do wiadomości sprawozdanie i udzielono absolutorjum przez aklamację ustępującemu zarządowi. Prezesem ponownie został wybrany przez aklamację kierownik okręgowego urzędu W.F. i P.W. p. ppłk. Wójcicki Aleksander, pierwszym wiceprezesem p. Kleinberg (po raz czwarty), drugim wiceprezesem p. Połuchtowicz, trzecim wiceprezesem p. red. Włodzimierz Długoszewski, skarbnikiem p. Kozłowski (po raz szósty), sekretarzem p. Rybka. Na członków zarządu wybrani zostali pp. Kornfeld (po raz dziesiąty), dr. Haber, M. Antosz, mir. Wilk, Sasichek i Katz, delegatami na walne zgromadzenie P.Z.L.A. pp. Wójcicki i Połuchtowicz. Po uchwaleniu szeregu wniosków i wyrażeniu specjalnego podziękowania p. pułk. Wójcickiemu za jego nieocenioną pracę przewodniczący zamknął walne zgromadzenie.

KRAKÓW, 14.1. — Tel. wł. — W dalszym ciągu zimowych mistrzostw w grach sportowych w Krakowie rozegrano ubiegłej soboty i niedzieli następujące spotkania.

Siatkówka panów: Wawel — Sokół 2:0 (15:16, 15:10), A.Z.S. — Olsza 2:0 (15:16, 15:5), Y.M.C.A. — Garbarnia 2:0 (15:1, 15:1), Cracovia — Makabi 2:0 (15:6, 15:9). Półfinały Wawel — A.Z.S. 2:1 (7:15, 15:9, 15:10), Cracovia—Y.M.C.A. 2:1 (15:9, 13:15, 15:3). Finał Cracovia — Wawel 2:0 (15:11, 15:5). Mistrz Polski Cracovia odniósł bezapelacyjne zwycięstwo. Cracovia wystąpiła w składzie Seifert, Lubowiecki, Dudek, Lachmeier, Klein, Skucha. Trudno w tej drużynie kogckolwiek wyróżnić, gdyż wszyscy gracze stoją na najwyższym poziomie. Poza Cracovią dobrze grała Y.M.C.A. oraz Wawel i Makabi.

Koszykówka panów: półfinały Y.M.C.A — Sokół 24:17 (6:7), do przerwy Sokół stawiał silny opór mistrzowi Polski, ulegając dopiero pod koniec spotkania. Cracovia — Makabi 22:13 (5:7). W pierwszej części gra wyrównana, po przerwie przeważa Cracovia, która dysponowała rezerwowymi, Zawodnicy Makabi grający bez zmiany wyczerpali się po przerwie.

Koszykówka pań: Cracovia — Makabi 24:0, rewanż Cracovia — Makabi 25:2. Bezwzględna przewaga rutynowanych zawodniczek Cracovii nad nowicjuszkami Makabi, grającemi bardzo ambitnie.

KRAKÓW, 14.1. — Tel. wł. — Cracovia — Zwierzyniecki 6:2 (3:0). Zawody piłkarskie o charakterze treningowym stały pod znakiem silnej przewagi Cracovii, która wystąpiła w osłabionym składzie bez Malczyka, Lasoty i Ciszewskiego. W pierwszej części bramki zdobywają grający na łączniku Mysiak — dwie oraz Seichter z rzutu wolnego.

Po przerwie Kisieliński, Chruściński, Pająk i Żiżka wzmacniają linje biało-czerwonych, Mysiak przechodzi do pomocy. Dalsze bramki dla Cracovii uzyskali Kępiński dwie oraz Kubiński; dla Zwierzynieckiego Pamuła z karnego i Dudek.

U zwycięzców wyróżnili się Chruściński i Mysiak, którzy ciągle wykazują pełną formę. W Zwierzynieckim najlepsi zdobywcy bramek. Sędziował dobrze p. Gumplowicz. Widzów około tysiąc.

Na Śląsku

KATOWICE, 14.1. — Tel. wł. — W ubiegłą niedzielę odbyły się na Śląsku dwa mecze piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu w lidze okręgowej. KS Chorzów pokonał na swojem boisku TS Koszarawę (Żywiec) 4:1 (2:0), natomiast KS Czarni (Chropaczów) ulegli mistrzowi okręgu śląskiego KS Naprzód — Lipiny w stosunku 4:9 (1:5). W ramach rozgrywek premiowych należy podkreślić dalsze zwycięstwo KS Jedność (Michałkowice) nad KS Brzeziny Śląskie w stosunku 5:2 (3:0). Zwycięstwem tem umocniła się Jedność na czele tabeli tych rozgrywek.

Ze spotkań towarzyskich należy wymienić niezrozumiałe zwycięstwo Amatorskiego KS nad katowicką Pogonią w stosunku 7:1 (7:0), gdy zwycięzcy ustępowali katowiczanom pod każdym względem, a jedynie widocznie niedysponowany bramkarz Pogoni zawinił tą klęskę. Pozatem na uwagę zasługuje zwycięstwo Orła z Wełnowca nad KS Dąb 5:4 (3:3). Pocztowe PW odniosło dalsze zwycięstwo, wygrywając w Szarleju z miejscową Odrą w stosunku 3:2 (2:1). Spotkanie to należało do bardzo ładnych oraz zaciętych, gdyż Odra znajduje się ostatnio w doskonałej formie, co zaznaczyła w spotkaniu z mistrzem Polski, zwyciężając ligową drużynę Ruchu osłabioną jedynie dwoma rezerwowymi graczami.

KATOWICE, 14.1. — Tel. wł. — Rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie dwóch głównych kandydatów do tytułu mistrza okręgu śląskiego zakończyło się równieź, jak pierwsze, remisowo. Ani drużyna K. H. Siemianowice, ani zespół Śląskiego K. H. nie zdołał w tem spotkaniu uzyskać ani jednej bramki. Spotkanie rezerw tych klubów zakończyło się zwycięstwem Ś. K. H. w stosunku 2:1.

W Giszowcu bawiła czeska drużyna hokejowa DSV Trzyniec. Gospodarze Silesia zdołali uzyskać wynik remisowy 1:1. Ten sam zespół pokonał w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B rezerwę Ś. K. H. w stosunku 2:1. Zgoda (Bielszowice), pokonała K. Ł. Świętochłowice 3:2. SMP Panewnik zwyciężył Silesię (Katowice) II w stosunku 3 : 2.

Trójmecz

bokserów warszawskich

Czołowi bokserzy Warszawy im bliżej są mistrzostw indywidualnych stolicy kl. A, które się mają odbyć w dniach 10 i 11 lutego r. b. tem w lepszej są formie. Toteż dawkę dobrego boksu zaprezentowano nam na trójmeczu Polonja — Gwiazda — Strzelec (Fort-Bema).

Bohaterem był mistrz Polski wagi muszej — Rotholc z Gwiazdy. Jego walka z Wielgusiewiczem była pierwszorzędnym pokazem boksu. W chwili gdy piszemy sprawozdanie, nie znamy jeszcze wyniku naszych reprezentantów w Szwecji — jedno jest jednak pewne, że Rotholc na tej wyprawie w obecnej olśniewającej formie więcej by pokazał niż Jarząbek. Toteż dziwi nas, że P.Z.B. nie zarządził przed wyjazdem do Szwecji eliminacji w wadze muszej.

Obok Rotholca wymienić trzeba Pasturczaka. Bokser Polonii zmierzył się z mistrzem Warszawy — Olszewskim i wyszedł z tego boju zwycięsko. Kazimierski walczył słabiej niż na meczu z Forlańskim; zlekceważył nieokrzesanego Kenigsweina i z trudem wygrał.

Z trójmeczu najlepiej wypadła Polonja, która zaprezentowała nam przyszłe gwiazdy boksu warszawskiego. Uderza tylko brak rutyny ringowej. Gwiazda poza Rotholcem ma bokserów o silnej budowie fizycznej, wytrzymałych ale zupełnie pozbawionych szkoły technicznej. Bokserzy Strzelca sygnalizują spadek formy.

Wyniki spotkań były następujące: w. musza: Korc (G.) po monotonnym przebiegu wygrywa na punkty z Gajkiem (S.), w. kogucia: Rotholc (G.), wygrywa przez techniczny k. o. z Wielguszewiczem (S.) Małecki (P.) bije na punkty Cukiermana (G.). Tempo tego spotkania było ogromne; w. piórkowa: Kazimierski musiał się napracować aby móc opanować sposób walki Kenigsweina i wygrać na punkty. Pasturczak — Olszewski. Olszewski uwijał się w ringu jak bałwnica, ciągle atakując. W dwóch ostatnich starciach do głosu doszedł Pasturczak; w. lekka: długoręki Kniga (S.) po jałowej i nieciekawej walce pokonał Łukasiewicza (P.). Wikliński (S.) wygrał przez techniczny k. o. w I rundzie z Fabisiakiem (P.) Sędzia niesłusznie przerwał walkę; w. półśrednia: Janiczak (P.) pobił Rozenberga (G.); w. średnia: Pudkowski (S.) wygrywa wysoko na punkty z Wysłowieckim (P.).

Sędziował w ringu p. A. Kupiersztein.

X-ty doroczny reprezentacyjny Bal Geodetów odbędzie się w r. b. dnia 20 stycznia w salonach Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3 — 5.

Bal ten nad którym raczył przyjąć protektorat J. W. P. Min. Rolnictwa dr. Nakoniecznikoff-Klukowski, rektor Politechniki inż. Warchałowski i dziekan wydz. geodezyjnego dr. Straszewicz, obok innych atrakcyj uświetni muzyka słynnych zespołów muzycznych J. Różewicza. Bilety wstępu przy wejściu.

Al. Reksza 1)

BETTY BOOP

(Nowela)

Atak „Błękitnych“ runął akurat naprzód krótkiemi górnemi podaniami przenosząc piłkę na pole przeciwników. Lewy łącznik wyminął obu obrońców, kiedy bramkarz wybiegł na jego spotkanie.

— Strzelaj! — rozległ się gromki okrzyk tu nad głową dziewczyny, aż zadzwoniło jej w uszach.

Dwu ludzi starło się ze sobą, machnęło kozła — i piłka trzepotała się w sieci.

— Brawo, brawo Brzeszczak!

— Brawo, Jurek! — ten sam głos który dopieroco chlastnął powietrze przeraźliwem „Strzelaj!“, teraz przelewał się chrapliwie w niekończącym się krzyku.

Dziewczyna odwróciła się i zobaczyła — zęby. Ostre, białe, lśniące zęby.

— Brawoooooo!

Zsunięty na brwi kapelusz, rozdęte nozdrza bronzową szyję, rozsadzającą kołnierz koszuli — zauważyła dopiero w chwilę później.

I raptem, gdy patrzyła wzruszona na kontuzjowanego, leżącego na boisku bramkarza, przeniknęło ją dziwne pragnienie stłamsić tę wrzeszczącą nad nią, triumfującą Radość która wyzywała powodzenie, a urągała wszystkiemu co słabe...

★

Tłum wycisnął ich przez bramę stadjonu na przeludnioną ulicę, zarzuconą szmatami żółtych, jesiennych liści.

Zbyszek tu dopiero ujął siostrę pod rękę, przypominając sobie trudną rolę mężczyzny, towarzyszącego kobiecie. Mógł zapomnieć o tem z tamtej strony bramy, kiedy dusza jego, zamknięta w piłce pędziła po boisku, miażdżona twardemi butami, „stopowana“ i „strzelana“ — ale tu, tu była ulica i czternastoletni gentleman musiał wywiązywać się ze swych obowiązków.

— No co, Alu, to jest bycze? Widziałaś kiedy takie prawe skrzydło? Ach, skądże mogłaś widzieć! Ale skoro dałaś się wyciągnąć raz, teraz chyba będziesz chodziła na mecze? Prawda?

— Czy na stadjonie zawsze krzyczą tak okropnie? — zapytała mimowoli, lecz zaraz skręciła na właściwy tor: Nie wiem czy jeszcze przyjdę... Może... Chyba nie... Przecież temu biednemu chłopcu złamali pewno nogę...

— Któremu?!

— Znieśli go z placu...

— Hahahaha! A kto w drugiej połowie strzelił wspaniałą bramkę? Jedyną bramkę dnia! Brzeszczak! Z jakiej sytuacji!..

— T... był ten sam?

— A ty myślałaś, że on już znajduje się w szpitalu, co? To tylko twoja Marysia, mogła przeleżeć w łóżku dwa tygodnie gdy pośliznęła się w „Adrji“ na parkiecie!..

— Zbyszek!

— Przepraszam cię. Żartuję przecie, ale doprawdy twoje zdanie o sporcie i sportowcach zawsze było jakieś... nie tego...

— Autobus. Jedźmy, jesteś chyba bardzo głodny?

— A tak, wiesz, zupełnie o tem zapomniałem!

★

Zdarzyło się wam kiedy kupić coś, na co nie mieliście właściwie żadnej ochoty. Nie wszystkim może, ale większości napewno. Ci zrozumieją dlaczego, w kilka miesięcy później, panna Ala, przeczytawszy barwny afisz „Gimnastyka dla zdrowia“, zapisała się na kurs gimnastyki. Żeby i dalsze jej wyczyny były zrozumiałe, muszę objaśnić, że po swej chrzestnej matce odziedziczyła zgubną pasję sprzeciwiania się z zasady zdaniu każdego mężczyzny, kimkolwiek by on nie był i cokolwiek słusznego by nie powiedział.

Z nadejściem wiosny cały kurs wyniósł się z sali na boisko i pewnego dnia, wróciwszy z treningu Ala rzuciła swemu braciszkowi pytanie, które go wprawiło w osłupienie.

— Słuchaj Zbyszku, dostaniemy zastępczo nowego instruktora... Ty chyba będziesz wiedział kto to jest Skierski?..

— Co?!

— Skierski.

— Kto was tak nabujał? Pan Stefan z babami? Przepraszam cię, ale on nie zadaje się z kobietami. Nie, ...to niemożliwe!

— Jakto nie zadaje się z kobietami? Nie rozmawia nawet? — roześmiała się.

— Pan Stefan?

— No ten pan Stefan...

— Ty wiesz kto to jest pan Stefan?! W roku 1924-ym — mistrzostwo narciarskie Polski w skokach, w konkurencji międzynarodowej, w roku 1925-ym mistrzostwo pięściarskie, w roku 1927-ym sukcesy w lekkiej atletyce, później piłka nożna — najlepszy strzelec w kraju później...

— Dziękuję, już dosyć!

— Pan Stefan już nie startuje, ale zna sport jak własne dziesięć palców, traktuje go serjo, a ćwiczenia kobiet uważa tylko za pożyteczną rozrywkę, nie za sport — rozumiesz. Pisał przecie o tem nie raz w „Rekordzie“! I teraz miałby trenować dziewczyny?

— No już dobrze! Pewno zmienił zdanie. Bierz się do lekcyj!

— Alu! — zatrzymał ją już w progu — Prawda przecie pokazywałem ci pana Stefana.

— Kiedy?

— Wtedy, pamiętasz na meczu „Błękitnych“...

— Nic nie mówiłeś.

— Nic? Jak się to stało? Siedział wtedy akurat za nami i ja ci nie powiedziałem?

— Teraz zobaczę go sama.

Zawahała się na moment: — Aaa, czy to nie był ten, który mi tak wrzeszczał nad głową?

— No właśnie! Jednak ci go pokazałem!..

— Bierz się do lekcyi!

Poszła do swego pokoju dziwnie podniecona, niewiadomo czemu strapiona i zadowolona jednocześnie.

„Pan Stefan“... Jakiem uwielbieniem cieszy się ten „fenomen“ w czeredzie dwójkowych czwartoklasistów...! I nie chce uznać sportu kobiecego... Dlaczego?....

Zęby, zęby lśniące i ostre wymotały się jej z pamięci i cięły złośliwie wszystkie myśli w strzępy niepotrzebnych, niedorzecznych przypuszczeń...

— Głupia jesteś Alu — powiedziała sobie tego dnia na dobranoc.

★

Słońce przechyliło się za wysokie drzewa miejskiego parku. Późne popołudnie sennie rozglądało się po stadjonie przez różowe okienka, wybite w gęstwinie liści.

— Hooop!

Głośny okrzyk zamiast pomódz, wybił z tempa biegnącą dziewczynę. Zgubiła deskę w chwili, gdy spadała już na nią noga.

— To nic! — pocieszył z uśmiechem. — Zbyt ostro zaczyna pani rozbieg. Proszę, następna z pań!...

Ala wyszła spokojnie z grupy, odgarniając czarną czuprynkę i odmierzyła wzrokiem rozbieg. Wiedziała, że trafi na deskę, że nie przeszkodzi jej żadne „Hooop“.

Szczupłe, sprężyste nogi zamigotały na ścieżce, trzasnęły w próg skoczni i wyrzuciły wprzód drobne, zwinięte w kłębek ciało.

— Sfiiii — gwizdnął przez zęby i spojrzał uważniej. — Typowe męskie odbicie!

— Czy to znaczy, że dobre? — zaczepiła.

Zajrzał zdumiony w olbrzymie oczy dziewczyny i milczał przez chwilę: — Oczywiście! — powiedział wkońcu powoli i dobitnie. — Dziękuję paniom! Dowidzenia do wtorku!

Pożegnał je wzniesieniem dłoni i pobiegł przez boisko, ciągnąc za sobą ich ciekawe spojrzenia.

— On ma cudne zęby!...

— Widziałaś, jak się patrzył...

— Z profilu jest podobny...

★

Gdyby tramwaje warszawskie kursowały naprawdę według obowiązującego je rozkładu, Skierski byłby już w domu wówczas, gdy Ala zatrzymała się przy przystanku.

Obserwowała go czas pewien z tyłu, jak palił papierosa i przerzucał jakieś ilustrowane pismo. Nie był wcale taki duży i mocny jak wydało się jej za pierwszym razem. Był szczuplejszy i niższy od wielu innych mężczyzn, których znała. Miał jednak w postaci coś, co zatrzymywało uwagę — dziwne ruchy, powolne, a jednocześnie zdecydowane, miękkie, a przytem pewnie, wyliczone.

Spoglądał na zegarek.

(D. c. n.)

St. Marusarz bije pełną stawkę zakopiańczyków

wygrywając pierwszą „Kombinację“ sezonu o nagrodę im. ś. p. por. Wójcickiego

Pamięć jedynego narciarza wśród zawodowych wojskowych uczciły kluby cywilne pięknemi zawodami rozgrywanymi corocznie w formie „Memorjału“. Pięknie to ze strony klubów cywilnych i macierzystej Wisły, kiedy niestety narciarstwo wojskowe puściło swego jedynego poważniejszego narciarza zupełnie w niepamięć.

Memorjał Wóycickiego cieszy się w Zakopanem wielkiem powodzeniem i jest zawsze swego rodzaju otwarciem sezonu, pierwszemi wielkiemi zawodami, które wyprowadzają na start całą poważniejszą klasę zakopiańskich zawodników zwykle już o tej porze w dobrym treningu. I w tym roku wszystko poszło dobrze, przynajmniej jeżeli chodzi o biegi. Przeszło 100 zawodników zgłoszonych na starcie to rzeczywiście ilość bardzo pokaźna i okręg Podhalański może być zadowolony.

Wyniki biegów odpowiedziały też nawet bardzo wysokim wymaganiom. Czasy, przyjmując nawet z pewnemi zastrzeżeniami pełną długość trasy, były dobre. Warunki atmosferyczne w dniu biegów należy określić na wyjątkowo dobre, lekki mróz nieprzenoszący 5 stopni i śnieg doskonały, a nadzwyczaj nośny, na twardym podkładzie.

Trasa 15 klm. szła ze startu na Lipkach ku Gubałówce, zawierała na drugim kilometrze ostre podejście pod Ubocz, by następnie mniej więcej środkiem Gubałówki w połowie jej wysokości dojść aż za kościół w Kościeliskach i przez Kiry wrócić znów dużą pętlą pod Regle i t. zw. wierszkami dojść do Lipek.

Trasa 30 klm. była dwukrotnem okrążeniem trasy 15 klm. Ośmiokilometrowa trasa juniorów była skrótem trasy seniorów. Trasa pań wreszcie szła od schroniska na szczycie Gubałówki prosto wdół, by po przejściu nad Kościołem Jezuitów na Ubocz, zejść całkiem nad wodę i następnie na Lipki.

Wybór trasy panów był bardzo trafny i ładny, trasa nie była ciężka, interesująca i doskonale wyznaczona i przetorowana. O trasie pań będziemy mieli jeszcze sposobność mówić później.

Bieg 15 klm. był wielkim triumfem Stanisława Marusarza. Pobić pełną stawkę najlepszych zakopiańskich biegaczy o prawie 4 minuty i to jeszcze przy nienajlepszej dyspozycji fizycznej, to sukces rzeczywiście pierwszorzędny. Marusarz jest talentem, który sobie może na dużo pozwolić — i ma przed sobą wszystko otworem co narciarstwo dać może. Szkoda, że nie ma jeszcze dość doświadczenia życiowego by umieć swój talent wyzyskać i rozwinąć, a przedwczesne osiadanie na laurach przy stwierdzeniu „nikt mnie niczego już nauczyć nie może“ jest bardzo niebezpieczne dla przyszłości.

Michalski i Skupień zbierają owoce pilnego treningu. Szczególniej Skupień, który naprawdę wzorowo trenował — świeci w tym sezonie sukces za sukcesem z rzadką regularnością. Wynik Orlewicza jest może najlepszym jego wynikiem w tym sezonie.

Stosunkowo słabszy wynik niż zwykle ostatnio, uzyskał Stopka. Brakło na starcie Mrowcy i Jana Marusarza; Gnojek i Wowkonowicz mają dobre czasy, ale należy pamiętać, że tacy biegacze jak Karpiel, Pradziad, Motyka, Czech startowali na 30-tkę i w 15-tce byliby napewno przed Wowkonowiczem — a Karpiel nawet pierwsze okrążenie 30-tki przebiegł w czasie 1"17'35"!

30-tka była pojedynkiem między Motyką a Karpielem, między starem a młodem pokoleniem biegaczy. Różnice niewielkie: Karpiel (na szczęście mamy wreszcie talent długodystansowy) — wygrał bieg o 44 sek — a więc o włos. Był o tyle w lepszej sytuacji że biegł za Motyką. Popularny „Zdzisiek“ dysponuje dziś największem może obok Bronka Czecha doświadczeniem zawodniczem i jest siłą — najgroźniejszą. Na jego dobro w pierwszej linji trzeba zapisać niebywały renesans Sokoła Zakopiańskiego — który jeszcze w zeszłym roku nie zaprezentował nic, a w obecnym sezonie jest w biegach najsilniejszym może klubem — mając przytem potężny zastęp juniorów.

Trzeci biegacz na 30-tkę—Czech niewiele tylko ustępuje obu poprzednim. Klasa czołowa jest wyrównana i kto wie, czy Berych nie byłby zajął I-go miejsca — gdyby mu więżba dotrzymała do końca biegu. Swoją drogą już w zeszłym sezonie Berych nie ukończył 30-tki — z powodu więżby. Jeżeli sam sprzętu nie pilnuje — powinien się tem zająć klub — bo przecież przed długim biegiem trzeba dobrze wszystko opatrzyć.

Andrzej Marusarz nie startował z powodu rzekomego potłuczenia na zawodach w Rabce — dość raźno jednak uwijał się po Krupówkach. Łuszczek przyszedł na 17 miejscu — oddając Marusarzowi na każdym kilometrze trasy prawie minutę. Są to, wraz z marną w tym roku formą w skokach przykre skutki częstego odwiedzania barów zakopiańskich. I tu klub powinien wejrzeć!

Pociechą jest bieg juniorów. 42 startujących prawie dwie trzecie seniorów!! Charakterystycznem jest, że na pierwszych 10 miejscach znalazło się po 4 zawodników Sokoła i Wisły — a po 1 Strzelcu i SNPTT.

Bochenek jest w tej chwili bezkonkurencyjny — ale w niedługim czasie będzie musiał stoczyć ciężką walkę z Walczakiem, Zubek — gdy tylko poprawi nieco wyniki w skokach będzie rzeczywiście jedyną podporą Sekcji wśród młodszego pokolenia. Wogóle — z punktu widzenia klubowego, Wisła i Sokół wysuwają się coraz bardziej na pierwszy plan. Przedewszystkiem ilościowo — ale wyniki Orlewicza, Sitarza, Karpiela, Pradziada, Stopki — wysuwają się i jakościowo na czoło. Sekcja dziś oparta o kilku wysokiej klasy asów — z chwilą gdy taki as nie chce lub nie może startować — jest pozbawiona drugiego garnituru. A z juniorami też wielka bieda.

Wieksza jednak jest bieda — i to nie w Sekcji — ale w całem Zakopanem — z paniami. Bieg dzisiejszy pokazał że nie mamy zupełnie pań — bo jedna Stopkówna to o wiele zamało. Jest to zawodniczka wielkiej klasy — ale niema w Polsce dziś nawet w przybliżeniu konkurentki.

To co widzieliśmy w czasie zjazdu z Gubałówki — to był skandal. Panie nasze, poza Stopkówną, wykazują poziom techniki jazdy poniżej przeciętnych nowicjuszek na kursach; dość powiedzieć, że panie z publiczności przypatrującej się zawodom zjeżdżały znacznie lepiej niż zawodniczki!

Sprawa ta wymaga jeszcze osobnego omówienia, w każdym razie PZN będzie musiał zacząć od elementarnego kursu jazdy dla zawodniczek. Chotarska — jedyna poważniejsza konkurentka za Stopkówną — uległa wypadkowi — bez następstw.

ZAKOPANE, 14.1. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbył się w Zakopanem na skoczni im. Karola Stryjeńskiego na Krokwi konkurs skoków jako druga część zawodów, poświęconych pamięci ś. p. por. Wójcickiego.

Najpierw odbył się konkurs do kombinacji z ograniczonego rozbiegu, w którym najładniejszy skok oddał Łuszczek Izydor, jednak nie o wiele gorsze miał Marusarz. Wyniki przedstawiają się jak następuje, a są one wynikami w biegu złożonym i uwzględniają tak wczorajsze biegi jak i dzisiejsze skoki. 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) 459.2, 2) Łuszczek (Wisła) 388.7, 3) Sitarz (W.) 387.1, 4) Orlewicz (W.) 364.2, 5) Bursa (S.) 362.5, 6) Dawidek Tadeusz (Strz.) 321.5, 7) Gut (S.) 320.1, 8) Mieszczak 305.6, 9) Rzepka (S.) 289.3.

W biegu złożonym juniorów 1) Bochenek (W.) 425.1, 2) Zubek (SNPTT) 395, 3) Wawrytko (S.) 387.2, 4) Mieczyński 359.6.

Mimo krótkiego rozbiegu widziało się bardzo ładne skoki, szczególnie pierwszy skok Łuszczka i drugi skok Marusarza, naogół jednak dwaj ci zawodnicy przewyższają resztę o kilka klas. Poza nimi na czoło wybiła się Sitarz z dwoma ładnemi skokami, podczas kiedy doskonały biegacz Orlewicz ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia dla osiągnięcia dobrej formy w skokach.

K konkursie juniorów na pierwsze miejsce wysuwa się Bochenek który skacze pierwszorzędnie. Acz kolwiek jego skokom brak jest wypracowania, znać że zawodnik ten skacze od początku na dużej skoczni i nie pracuje na małych skoczniach, coby mu bezwarunkowo pomogło do wyszlifowania stylu. Drugi z juniorów Zubek skacze jeszcze dość prymitywnie, może jednak jeszcze wiele nadrobić. W każdym razie jest on chwilowo jeszcze o klasę gorszy w skokach od Bochenka.

Po konkursie skoków do kombinacji odbył się konkurs skoków otwarty. Wyniki następujące: 1) Kolesar (W.) nota 206.5 — 55.5, 54.5, 2) Bochenek (W.) 190,7 — 50, 49, 3) Mateja (S.) 175.1 — 46, 41.5, 4) Bursa (S.) 175 — 44, 42.5, 5) Łuszczek (W.) 170.9 — 63, 60.5 z upadkiem, 6) Słowik (W.) 148.3 — 39, 39, 7) Serafin (S.) 119.3 — 45 z upadkiem, 43, 8) Gut (S.) 116.7 — 42.5, 42, 9) Dawidek Tadeusz (Strz.) 116.5 — 42 z upadkiem, 43, 10) Mieczyński (S.) 113,1 — 39, 39.5.

Marusarz Stanisław uzyskał w pierwszym skoku 63 metry, jednak z powodu upadku odstąpił od dalszej konkurencji. Sędziowali p. Silbermann, Kulig, Bujak Rudolf.

W konkursie tym wyróżnił się pięknemi skokami Łuszczek. Jego pierwszy skok był rzeczywiście bardzo ładny. Skok Marusarza z upadkiem był naprawdę pierwszorzędny o ile chodzi o wybicie się i pracę w powietrzu. O skokach Bochenka pisaliśmy już wyżej. Kilku innych zawodników zmęczonych konkursem do kombinacji, jak Sitarz i Orlewicz, odstąpiło od dalszej konkurencji. Zwycięzca konkursu Kolesar skacze b. ładnie, może nie z taką siłą, jak Łuszczek i Marusarz ale opanowanie i pewność lądowania ma naprawdę pierwszorzędną.

Wyniki konkursu skoków w Nowym Targu: 1) Grodziski (Wisła Nowy Targ) 138.8 — 29, 33.5, 2) Bryńska Michał (Podhale) 130.7 — 27, 31, 3) Bednarski (Podhale 125.7 — 26.5 28.5 4) Krystyniak (Wisła — Nowy Targ) 125.6 — 26.5, 30.5 Raiski (Wisła — Nowy Targ) 123.3 — 27, 30.5 6) Bryńska Jan (Podhale) 121.3 26, 29.

Wyniki szczegółowe

Wyniki biegów na 15 klm.: 1) Marusarz Stanisław (PTT) 1:09:43, 2) Michalski (W) 1:13:07, 3) Orlewicz (W) 1:13:29, 4) Skupień (PTT) 1:14:20, 5) Sitarz (W) 1:14:29, 6) Nowacki (W) 1:16:17, 7) Stopka (S) 1:16:23, 8) Wowkonowicz (S) 1:17:03, 9) Gnojek (PTT) 1:17:20, 10) Bursa (S) 1:18:13, 11) Woyna Stanisław (AZS Gdańsk) 1:18:24, 12) Rzopka (S) 1:19:49, 13) Motyka Julian (S) 1:19:51, 14) Skupień Jan (PTT) 1:20:17, 15) Krysiak (Strz.) 1:20:28, 16) Marduła (S) 1:20:38, 17) Gabryś (W) 1:21:20, 18) Łuszczek (W) 1:21:30, 19) Mieszczak (Strz.) 1:22:00, 20) Raisk (KPN Zakopane) 1:22:48, 21) Rysiakiewicz (PTT) 1:22:56, 22) Malecki (Strz.) 1:23:32, Dawidek Tad. (Strz.) 1:23:40, 24) Zając (S) 1:23:48, 25) Brach (PTT) 1:24:14.

Bieg juniorów 8 klm. 1) Bochenek (W) 52:51, 2) Zubek (PTT) 52:57, 3) Wawrytko (S) 53:56, 4) Walczak (W) 56:43 5) Głębowski (Strz.) 56:54, 6) Stopka (S) 56:58, 7) Mieczyński (S) 58:01, 8) Walczak Stan. (W) 58:06, 9) Tatar (W) 1:00:53, 10) Motyka Franciszek (S) 1:01:00, 11) Jankowski (S) 1:01:51, 12) Cwetniewicz (PTT) 1:02:48, 13) Jarząbek (PTT) 1:03.46, 14) Szeliga Jan (W) 1:05:47, 15) Kiełryk (W) 1:06:44.

Wyniki biegu na 30 klm. 1) Karpiel Stanisław (Strz.) 2:46, 2) Motyka Zdzisław (S) 2:46:45, 3) Pradziad 2:55:25, 4) Czech Władysław (S) 2:57:06 5) Mamcarz (W) 3:04:06, 6) Bigosz (W) 3:13:34. Odstąpili w czasie biegu Kuraś, Berych i Kłocek.

Wyniki biegu pań, 1) Stopkówna Zofja (PTT) 15:28, 2) Dawidkówna (Strz.) 23:41, 3) Gutówna (Strz.) 24:13. Startowało 8 pań — 7 odstąpiło od biegu. Poza konkursem drugi czas dnia uzyskuje p. Merlińska 20:1.

KATOWICE, 14.1. — Tel. wł. — W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Wiśle na Śląsku drugie narciarskie zawody graniczne w Czechosłowacji przy udziale zawodników z pogranicza polsko - czeskiego. W zawodach tych mieli brać udział narciarze żupy beskidzkiej, Svazu Lyžaru i okręgu beskidzkiego HDW.

W sobotę odbył się bieg na dystansie 15 km. Zwyciężył Legierski Jan (SKN) w czasie 1:10.24, 2) Haratyk Jan (SKN) 1:11.45, 3) Pokorny Olbrycht (Slavia Brno) 1:12.03. W biegu juniorów na 9 km. przybył jako pierwszy Fiedor Franciszek (SKN), w czasie 45:31, 2) Wawrzy sz Jan (SKN) 47.21, 3) Bathelt Roland (Bielsko) 47:52.

W niedzielę odbył się bieg pań na dystansie 8 km. 1) Musialikówna (SKN Rybnik) 32:31, 2) Rabinówna (SKN) 33:17, 3) Polakówna (AZS Cieszyn) 37:31.

Również w niedzielę odbyły się skoki narciarskie. Juniorzy: 1) Morżoł (SKN) 28.24, nota 199,4, 2) Starzyk (SKN) 27.27, n. 190, 3) Cieślar (SKN) 28:30, nr. 183,7.

Seniorzy: 1) Legierski Jan (SKN) 45,43, n. 222,2, 2) Pokorny (Brno) 39.44, n. 214,7, 3) Kożdoń (Warta Cieszyn) 39.41, n. 207.

W kombinacji zwyciężył Legierski Jan skoki 36.33, ogólna nota 439,7 2) Pokorny 28.38, n. 417,5, 3) Haratyk Jan 29,30, n. 404,5.

René Lacoste 15)

Tenis

Rakieta przy siatce, jakoteż w głębi kortu nie może być prowadzona tam i zpowrotem poziomo, przyczem i ramię nie może być sztywno trzymane, lecz zakreśla zawikłaną drogę, odznaczającą się znacznie krótszą pętlą. Zezwala ona jednakże na równomierne przeprowadzenie całego ruchu bez pchnięcia lub zatrzymania, przy rozwinięciu większej siły mięśni. Przegub silnie pracuje, wskutek podsuwania rakiety pod piłkę, nadając jej w ten sposób silniejszy obrót. Jeśli do prowadzenia woleja ramieniem nie trzeba wychylenia, ani obrotu ciała, to jednak należy się starać przy siatce o trafienie piłki wybiegając jej naprzeciw i jeszcze poza miejsce trafienia.

Przy siatce jeszcze bardziej aniżeli w głębi kortu zachodzi potrzeba stałego pozostawania w ruchu, trzymania nóg dość blisko siebie oraz stania na palcach, jakoteż lekkiego zgięcia kolana, aby być zawsze gotowym do skoku. Nie oszczędzaj swoich kroków, nie obawiaj się zrobić ich kilka więcej, aby piłkę trafić w wybiegu, gdyż przez to podwyższasz szybkość twojego uderzenia i jesteś w stanie wykonać wysoki wolej zamiast niskiego.

Z tyłu kortu można piłkę zagrać na wysokości kolana z takim samym skutkiem, jak na wysokości barku. Piłkę uderzoną na wysokości barku powinno się pewnie umieścić poza zasięgiem przeciwnika. Z drugiej strony należałoby wiedzieć, że przeciwnik prawdopodobnie za każdym razem piłkę niskim wolejem odbije.

Z technicznego punktu widzenia Borotra wykonuje to samo lub prawieże to samo poruszenie, niezależnie od wysokości trafienia piłki. Przy braniu niskiego woleja zgina on kolana i kurczy się w mniejszym lub w większym stopniu. Przy uderzaniu piłki na wysokości barku ruch ten pozostaje bez zmiany.

Niektórzy gracze, np. Brugnon i Zuzanna Lenglen uderzają piłkę dokładnie taksamo, jak w tylnej części boiska, zamiast ją pchnąć przy wykonaniu niskiego woleja. Uderzenie to używają z wielkiem powodzeniem i jak się wydaje, z mniejszem niebezpieczeństwem. Borotra jednak taksamo dobrze wyprowadza piłkę poza zasięg przeciwnika, gdyż lepiej umie plasować.

Richards jest pierwszorzędnym woleistą, wprawdzie mniej agresywnym od Borotry (gdyż gra w większej odległości od siatki), lecz nadzwyczaj spokojnym i dokładnym. Piłki podcina on bardzo dobrze.

Richards rozporządza najlepszym głębokim wolejem wśród wszystkich graczy, jakich kiedykolwiek widziałem. Jest on jednym z niewielu, którzy bez względu na wysokość trafienia piłki, wprowadzają przeciwnika w trudne położenie, tak pierwszorzędnie umie swem uderzeniem plasować.

Gra Cocheta przy siatce jest bardziej swoista, aniżeli z głębi kortu. Za wyjątkiem wysokich piłek, prawie zawsze zadowala się on uderzeniem z forhandu, prowadząc rakietę naprzeciw piłki, poczem następuje pchnięcie bez ścięcia. Wartość jego gry przy siatce polega głównie na zadziwiająco pewnem odgadywaniu uderzeń przeciwnika, przyczem woleje swoje plasuje w zupełnie nieobliczalny sposób, czasami krótko, a czasami nakrzyż.

Johnston jest posiadaczem wyśmienitego i bardzo agresywnego woleja. Piłkę uderza, podobnie jak w tyle kortu, z for- i bakhandu tą samą stroną rakiety, ścina ją dość silnie i nadaje jej szczególną szybkość przez wzmocnienie uderzenia barkiem, co u innych jest rzadkiem zjawiskiem.

Wolej nie może być pod żadnym pozorem podnoszony (liftowany), jeśli to się da uniknąć. Piłki nie można podnieść bez dłuższego przygotowania wykonującego poruszenia, a długości podniesionej piłki nigdy nie można tak dokładnie ustalić, jak przy prostej, lub z dołu ściętej.

Rozdział IX.
LOBY I SMECZE.

W porównaniu do takich uderzeń, jak wolej, serwis, bakhand i forhand, odgrywa lob rolę ubogiego krewniaka. Trudności, powstające przy lobowaniu piłki są bardzo niedoceniane, a pożyteczność i konieczność lobowania rzadko jest uznawana.

Większość graczy lobuje na oślep, kiedy już nie wiedzą, co począć, straciwszy przekonanie do skuteczności swoich uderzeń. A przecież bez umiejętności lobowania nie można zostać prawdziwym mistrzem.

Mając np. naprzeciw siebie inteligentnego i dobrego woleistę, nie można z nim wygrać, jeśli się od czasu do czasu, zamiast niskiego i szybkiego przerzutu, nie próbuje zapomocą loba wyprowadzić piłkę poza zasięg przeciwnika.

Charakterystyczną cechą loba jest przebycie przez piłkę wysokiej drogi powietrznej z nieznaczną szybkością.

Swoje pewne zwycięstwa nad Borotrą zawdzięcza Tilden bardziej lobom, aniżeli zwykłym uderzeniom. Również i mnie dopomogła serja dokładnych i udanych lobów, do zwycięstwa nad Borotrą.

Jeśli piłka jest dobrze lobowana, odbicie jej sprawia wielką trudność. Wkrótce po skonstruowaniu „maszyny treningowej“ zająłem się jej ustawieniem w ten sposób, że wyrzucała możliwie doskonałe loby, które przelatywały nad siatką, w wysokości dwunastu do piętnastu stóp i upadały na linji końcowej. Z dziesięciu próbowanych smeczów zaledwie jeden lub dwa się udały.

Może taksamo trudnem, jak odbicie dobrego loba, jest jego wykonanie, a mianowicie regulowanie wysokości, długości i kierunku lobowanej piłki. Lobowanie wymaga dokładnej znajomości stosunku użytej siły, do wynikającego z niej rezultatu oraz jeszcze większej dokładności, aniżeli szybkie uderzenie.

Jeśli przy lobowaniu nie trafia się piłki dokładnie środkiem rakiety, to zamiast wyprowadzić ją poza granice możliwości odbicia, posyła się piłkę, którą z łatwością przeciwnik umieszcza poza zasięgiem lobującego. Stąd wniosek, że lobowana piłka, która nie udała się całkowicie, jest z reguły wynikiem fałszywego uderzenia.

Lobuj piłkę, jeśli możesz, podobnie jak Tilden wykonując możliwie takie samo poruszenie, jak przy for- i bakhandzie, wysyłając piłkę poziomo. Uderzenie rozpoczynaj tak samo, tylko rakietę trzymaj niżej. Uderzaj piłkę wolnym i mierzonym ruchem w górę, trzymaj jednak rakietę tak, jakbyś chciał oddać piłkę zupełnie szybką, nie skracając przytem uderzenia.

Jeśli chcesz wykonać loba, unikaj zawsze trzymania rakiety naprzeciw piłki (chyba, że ci nic innego nie pozostaje). Lob jest tem pewniejszy im dłuższe jest poruszenie przy wykonaniu uderzenia i można tem lepiej zaskoczyć przeciwnika który, zobaczywszy, że rakieta została daleko wyprowadzona do tyłu, oczekuje szybkiej piłki.

Wielu graczy podcina nieco swoje loby, celem lepszego ustalenia ich długości. Przez to jednak zmniejsza się szybkość piłki, o przeciwnik zyska na czasie, może pobiec do tyłu i piłkę zesmeczować.

Reasumując, stwierdzamy, że aby dobrze lobować, nie wolno zbyt silnie ścinać. Jeśli z powodu szybkości piłki jest się do tego zmuszonym, to należy się zadowolić trzymaniem rakiety naprzeciw piłki i w ten sposób wykonać loba. W beznadziejnym wypadku, można także z powodzeniem używać zwyczajne uderzenie obronne, podcinając piłkę. Mając dużo czasu, można stosować przemyślną taktykę i na wzór Tildena piłkę lekko liftować (podnieść). Wskutek tego zwiększa się skuteczność lobowanej piłki, która staje się bardzo agresywnem uderzeniem.

Jeśli gracz nie dosięgnie przelatującej nad jego głową piłki, to po jej odbiciu się od ziemi ma mało widoków na odbicie, albowiem prędkość piłki jest wówczas bardzo wielka, a odskok bardzo szybki.

Lob wychodzi najprędzej i najdokładniej przy zupełnie płaskiem uderzeniu.

Nietylko z tyłu kortu można lobować, lecz także przy siatce, kiedy przeciwnik znajduje się również przy siatce. Wolej lobowany jest nadzwyczaj trudnem i rzadko opłacającem się uderzeniem, jednakowoż jednem z najładniejszych, jakie wogóle zobaczyć można.

Cochet jest jednym z tych graczy, którzy lobowania często i skutecznie używają, trzymając rakietę dokładnie naprzeciw piłki. W ten sposób często wyprowadza on swoich przeciwników, w grach podwójnych, z równowagi, denerwując jednak partnera, jeśli pokolei 2 lub 3 lobowane woleje się nie udadzą, co na nim samym nie robi wrażenia.

Można także lobować z tylnej części kortu, nawet gdy przeciwnik stoi w głębi kortu. Jeśli gracz wskutek szybkiego uderzenia znajdzie się w trudnem położeniu, to może zamiast oddania równie szybkiego uderzenia, wykonać niezbyt wysoki lob. Ponieważ piłka jest wolna, można dostateczną ilość czasu znaleźć na dobre ustawienie się w środku boiska, aby potem uderzenie przeciwnika łatwiej móc oddać.

Dalszy ciąg w następnym numerze.

4 oficjalne zaproszenia dla Polaków

przyznaje konferencja kierowników mistrzostw lekkoatletycznych Europy

Bezpośrednio po powrocie kpt. Misińskiego z Budapesztu, gdzie jako członek europejskiego komitetu FIF brał udział we wstępnych naradach nad przygotowaniem lekkoatletycznych mistrzostw Europy, zwróciliśmy się do niego z prośbą o uzupełnienie szczegółów, nadesłanych nam już uprzednio przez naszego węgierskiego korespondenta.

Kpt. Misiński nie znajduje poprostu słów uznania dla nieprawdopodobnego rozmachu, z jakim Włosi przygotowują się do tej imprezy. W komitecie organizacyjnym zawodów zasiadają przeważnie ludzie bardzo młodzi, którzy potrafili zdobyć dla swego projektu przychylność wszystkich prawie państw Europy. Jedna tylko Anglja odmówiła udziału, tłomacząc się zajęciem terminów przez przypadające w tym samym czasie lekkoatletyczne mistrzostwa imperjum brytyjskiego.

Kłopoty finansowe dla Włochów nie istnieją właściwie wcale. Juz na pierwszem posiedzeniu w Turynie, prezydent hr. Revel (będący równocześnie członkiem F. I. A.) położył „na stół" 180.000 lirów, dając temsamem, w imieniu miasta, żelazną gwarancję przeprowadzenia zawodów. Hr. Revel zaprosił również wszystkich członków komitetu międzynarodowego na następne posiedzenie, na miejscu przyszłych zawodów, w Turynie. Gościom ofiarowano nietylko przyjęcie na miejscu, ale również i całkowity zwrot kosztów przejazdu w obie strony!

Przechodząc do sprawy ilościowego rozdziału „płatnych miejsc" między zawodników poszczególnych państw, dowiadujemy się od kpt. Misińskiego, że podstawą tego rodziału były ścisłe obliczenia, oparte wyłącznie na tabeli dziesięciu najlepszych wyników Europy w roku ubiegłym.



CHAPMAN
słynny menażer londyńskiego Arsenalu i odkrywca wielu gwiazd piłkarstwa angielskiego, zmarł w tych dniach.



OSTATNI CHWYT ZAMORRY
Najsłynniejszy bramkarz świata zatracił już dawną elastyczność, pewność oka i niezwykłą szybkość. Postanowił więc definitywnie wycofać się ze sportu. Pozostała mu jednak wielka sława i zarobione na niej grube pieniądze.

Sytuacja była więc dla nas niezbyt pomyślna, gdyż w stosunku do roku poprzedniego pogorszyliśmy znacznie swoje stanowisko. Przypadły nam niespełna trzy punkty.. Kpt. Misiński zwrócił wówczas swym kolegom słuszną uwagę, że w tabeli tej niema przecież śladów istnienia Kusocińskiego, unieruchomionego czasowo przez chorobę i zapytał się Włochów, czy rzeczywiście nie życzą sobie ujrzeć naszego rekordzisty na mistrzostwach.

Po tem oświadczeniu przyznano Polsce czwarte miejsce już bez dyskusji.

Informując nas o wszystkiem, kpt. Misiński zaznaczył, że kwestja rozdziału miejsc była zastrzeżona tajemnicą; nie wahamy się jednak tej „tajemnicy" odsłonić, gdyż w ukryciu przetrwała ona zaledwie dni kilka i dziś już cała prasa zagraniczna podaje bez żenady wszelkie szczegóły.

Dowiadujemy się więc, że Niemcy, Finlandja i Szwecja otrzymały po piętnaście miejsc, co było zgóry określone, jako dopuszczalne maksimum.

Polska jest w drugiej grupie, gdzie przydzielone są państwa o 5-ciu (Francja, Węgry, Włochy) ewentualnie o 4-ech miejscach (dzielimy tę pozycję z trzema innemi państwami). Czechosłowacja, jak zwykle „pechowa"; gdy chodzi o sprawy jej lekkiej atletyki, zadowolić się musi dwoma miejscami, podczas kiedy Austrja, której ulegliśmy rok temu, otrzymała jedno tylko miejsce, podobnie jak Litwa i 8 innych państw, które nie potrafiły uwidocznić śladów swoich postępów na europejskiej „liście najlepszych".

Poza wymienioną liczbą zawodników, za których Włosi płacą wszystko, każde państwo ma prawo przysłać kilku zawodników na koszt własny, z warunkiem, aby osiągnęli oni przedtem podawane już przez nas wyniki minimalne.

Nasi „czterej" (najprawdopodobniej Kusociński, Heljasz, Kostrzewski i Pławczyk), prócz kosztów podróży, otrzymują zwrot kosztów utrzymania za dni siedem (jedynie państwa północne dostaną za 1 dzień więcej), a więc jedna z największych stawek przewidzianych ze względu na dzielącą nas odległość od Turynu.

Kpt. Misiński ma nadzieje, że P. Z. L. A. zdobędzie się jeszcze na wysłanie kilku zawodników, między którymi będzie zapewne Luckhaus (trójskok), Bniakowski i może jeszcze któryś z tyczkarzy, oszczepników, czy średniodystansowców.

Powracając do samych zawodów, dowiadujemy się, że będą one rozgrywane, przy punktacji sześciu pierwszych miejsc, o wspaniały puhar Mussoliniego. Puhar ten miał być początkowo rozgrywany w ciągu lat trzech, jednak regulamin został zmieniony na wniosek członków Komitetu, którzy nie mają pewności, czy w latach przyszłych którekolwiek z państw odważy się na podjęcie ryzyka finansowego, związanego z urządzeniem mistrzostw.

Kończąc rozmowę z naszym uprzejmym rozmówcą, który powraca z Budapesztu nie bez dyplomatycznych sukcesów, usłyszeliśmy jeszcze, że na wniosek naszego delegata, wszelkie kongresy F. I. A. w latach przyszłych odbywać się będą na miejscu i w terminie mistrzostw Europy.

Kwestia mistrzostw lekkoatletycznych Europy jest więc załatwiona całkowicie. Naszem zadaniem pozostaje już tylko godnie się do nich przygotować.

W. T.

„RATYFIKACJA" LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW EUROPY
odbyła się już na pierwszem posiedzeniu komitetu F. I. A. w Budapeszcie. Od lewej siedzą: prof. Misangyi (Węgry) — sekr. komitetu, von der Halt — prezes niemieckiego Związku L. A., dr. Sankovits (Węgry) — prezes komitetu, dr. Pucci i Zaini — przedstawiciele Włoch i kpt. Misinski, z którym wywiad dzisiaj podajemy.

Reformy o miedzę...

Piłkarstwo czeskie zmienia organizację

W okresie, kiedy w Polsce dyskutuje się nad projektami zmiany organizacji mistrzostw piłkarskich, nie od rzeczy będzie przedstawić, choćby pokrótce, jak sprawę tę załatwili nasi sąsiedzi Czechosłowacy.

Na wstępie zaznaczyć należy, że do uchwalenia zmian, głęboko sięgających w organizm futbalu tutejszego, doszło nie na skutek niezadowolenia jakiejś grupy klubów, czy też czynników ubocznych, ale podyktowane one były uzasadnioną obawą o dalsze losy piłki nożnej. Od szeregu lat daje się odczuć poważny spadek poziomu tutejszego piłkarstwa i powolne zmniejszanie się jego znaczenia zagranicą. Uchwalone ubiegłej niedzieli nowe formy organizacyjne mają właśnie na celu zapobieżenie dotychczasowym ujemnym stronom życia piłkarskiego w Czechosłowacji i stworzenie warunków do pomyślnego rozwoju.

Zmiany są zasadnicze i idą w dwu kierunkach. Przedewszystkiem więc zmieniono dotychczasową organizację rozgrywek mistrzowskich a mianowicie: utworzono t. zw. Państwową Ligę, złożoną z 12 klubów, do której wejdą: 8 klubów z dotychczasowej I ligi, 2 czołowe z II ligi i finaliści mistrzostwa amatorów, t. j. D. F. C. Praga oraz A. F. K. Kolin.

Pozatem podzielono całą Czechosłowację na 5 okręgów: 1. środkowoczeski, 2. prowincja czeska, 3. niemiecki związek futbalowy, 4. morawsko-śląski i 5. słowacko-karpatoruski. Mistrzowie dwu ostatnich grają najpierw po dwa mecze ze sobą, a następnie zwycięzca bierze udział razem z mistrzami trzech pierwszych okręgów w rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej. Gra się po dwa mecze i dwa pierwsze kluby wchodzą do Ligi Państwowej, z której dwa ostatnie spadają do swych okręgów. Mistrzostwa według tego systemu rozpoczną się w okresie 1934-35.

Znosi się nazwy „amator" i „profesjonał", a zastępuje je graczem „płatnym" i „niepłatnym". Upraszcza się całkowicie rejestrowanie graczy płatnych i niepłatnych. Każdy klub, po 5 latach przynależności do Czsł. Futbalowej Asocjacji ma prawo posiadać graczy płatnych. Przepisy te obowiązują już od 1 lutego b. r., jedynie odnośnie dotychczasowych zawodowców pozostają w mocy do 15 sierpnia b. r.

To są ogólnie ujęte zmiany. Do czego zmierzali inicjatorowie, nie trudno się domyśleć. Zmiana systemu rozgrywek ma na celu stworzenie konkurencji jeszcze bardziej interesującej. Ekstraklasa otrzymuje injekcję odżywczą w postaci udziału doskonałych klubów amatorskich, która powinna przyczynić się do podniesienia poziomu gry wogóle, a zwłaszcza u dotychczasowych zawodowców. Zmiana przepisów o amatorstwie sankcjonuje stan faktyczny, t. j. nie czyni prawie żadnych różnic między dotychczasowymi zawodowcami a dotychczasowymi amatorami, którzy i tak byli skrycie, od czasu do czasu, w miarę posiadanej w kasie gotówki, opłacani.

M.

Lista najlepszych wyników biegaczy sowieckich przedstawia się następująco: 100 i 200 m. — Kornienko 10,7 i 22 sek., 400 m. — Podgacki 50,2 s., 800 m. — Baranow 1:58,9 sek, 1000 i 1500 m. — Delfinow — 2:34,8 i 4:07,4 sek. 3000 m.— Znameski 8:57,2 sek., 5000 m. — Maltew 15:23,6 sek., 10 000 m. — Maksunow 32:34 sek., 110 m. płotki — Owsjanikow 16,4 sek., 200 m. i 400 m. z płotkami — Polikarpow 28,5 i 59,6 sek.

Na śniegu i lodzie

Mistrzostwa narciarskie Wielkiej Brytanji w kombinacji zjazdowej rozegrane w St. Moritz, wygrał F. Cameron przed Tomkinsonem i Aitchesonem. Wśród pań triumfowała Dutchie.

Mistrzostwa zjazdowe FIS w St. Moritz zapowiadają się imponująco. Już teraz zgłosiły swój udział pełne drużyny (6 panów i 6 pań) Szwajcarji i Niemiec. Francja przysyła tylko drużynę męską Ameryka zgłosiła 3 zawodników, R. i F. Pabsta oraz R. Deera, którzy przebywali często w Europie i trenowali w słynnej szkole Schneidra w St. Anton.

Do St. Moritz wybierają się również liczne wycieczki m. in. z Londynu jedzie 36 osób specjalnym samolotem.

Cambridge został pokonany w St. Moritz przez EHC w stosunku 4:3. St. Moritz wygrał głównie dzięki znakomitej grze braci Ball, z których Rudi strzelił sam cztery bramki.

Massachusetts Rangers nie mają szczęścia w Anglji. Trzy ostatnie mecze zakończyły się wynikami remisowemi 1:1, 1:1 i 0:0. Pierwszy z nich toczył się o ważną stawkę — puhar Magwooda, w którym biorą udział reprezentacje Francji Anglji, Ameryki i Kanady (Ottawa Shamrocks).

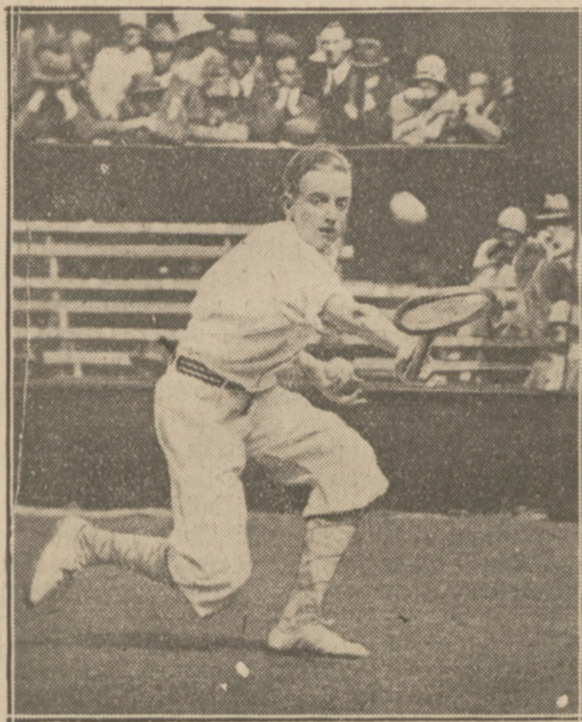
Wiener E. V. odniósł cenne zwycięstwo w Medjolanie, bijąc H. C. z Roncarellim na czele 3:1; bramki strzelili Demmer, Kirchberger i Goebel.

Mistrzostwa Austrji w jeździe sztucznej na lodzie przyniosły ponowne zwycięstwo mistrzowi świata Schaefferowi z ogromną przewagą 47 pkt. przed Erdoesem i Linhartem. Sensacją wśród pań była detronizacja Fritzi Burger, którą pobiły Landbeck i Leiner.

Szwecja nie weźmie udziału w mistrzostwach hokejowych świata w Medjolanie, gdyż koszta tej ekspedycji są za duże. Związek szwedzki pertraktował z Pragą, Monachjum i Berlinem o mecze, aby w ten sposób pokryć sobie koszty wyjazdu, ale napróżno



MISTRZYNI FRANCJI — JEANINE GURANGER
demonstruje swój kunszt, wdzięk i elegancję na wspaniałem lodowisku w St. Moritz.



CUDOWNEM DZIECKIEM
nazwano Sydney Wooda przed kilku laty. Eksploatowany zbyt wcześnie, zatrzymał się on nieco w swym rozwoju, lecz właśnie teraz jest znów obok Shieldsa, nadzieją Ameryki w grach o puhar Davisa.



FINAŁ SZTAFET
francuskiej i niemieckiej w biegu na 4 x 110 yardów, na mistrzostwach Anglji Nr. 16 (Gerke — N.) wygrał bieg, stąd jego specyficzny wyrzut ręki z pałeczką. Nr. 2 Parrain—(Fr.) walczył do ostatniej chwili.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3 7 5. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska"